Nr. 302 Łódź, Piątek 3 listopada 1922 roku. Rok V

M. B. P. Łódź

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dzieło komunizmu.

Nagle zwycięstwo faszyzmu, jakkolwiek stanowi zjawisko wybitnie włoskie, jest niewątpliwie objawem, charakterystycznym dla dzisiejszej Europy. Jakkolwiek faszyzm nie odsłonił jeszcze swej politycznej i społecznej fizjognomji, jednakże ujawnił swe oblicze reakcyjne choćby narazie w ograniczonym zakresie. Jeżeli ten nagły prąd reakcyjny stanowi w życiu włoskiem fakt ujemny, jest w każdym razie całkiem zrozumiały. Wszak niedawno poszła na Włochy fala bolszewicka i nawet odniosła chwilowe zwycięstwo. Atoli w istocie niczego nie osiągnęła i nic nie stworzyła. Przeraziła klasy posiadające, zniechęciła i przejęła wstrętem robotników, przygotowała doskonały grunt dla reakcji, która dzisiaj zbiera z tego owoce.

We Włoszech naturalna zależność skutku od przyczyny przybrała tak widoczną formę, iż daje niejako obraz eksperymentu komunistycznego, uwieńczonego przypływem reakcji. Atoli we wszystkich krajach Europy, których dotknął komunizm, zapatrzony na wzory rosyjskie, wynik jest wszędzie podobny, a jest nim osłabienie ruchu robotniczego i wzmożenie reakcji społecznej.

Aby ocenić jej siłę i skutki dość powołać się na stan Europy po wojnie i na znaczenie ówczesnych partji socjalistycznych. Wszak koalicja prowadziła wojnę zwłaszcza w drugiej połowie pod hasłami wyzwolenia ludów i zasadniczo zwalczała takie ustroje dawnego porządku, jak cesarstwo niemieckie i austrjackie. Zasady, głoszone przez Wilsona, przez angielski urząd propagandy i przez członków gabinetu Lloyda George'a rozległy się donioslem echem po obu półkulach; według ogólnego mniemania koalicja brała na siebie uroczyste zobowiązanie przynajmniej częściowego wprowadzenia ich w życie po wojnie. Zaś na straży jego stały w samych państwach koalicyjnych masy ludowe, stały zorganizowane stronnictwa robotnicze, które przecież na długo przed wojną głosiły te same idee, a teraz doczekały się tego, iż stały się one urzędowym programem zwycięzców.

Zbytecznem byłoby wykazywać, że owa propaganda była obłudna i obliczona jedynie na moralne odosobnienie, na powalenie przeciwnika, że kapitalizm zachodni pozwolił sobie na olbrzymią demagogję wojenną w tych zamiarach, aby natychmiast po osiągnięciu właściwego celu zlikwidować ją i kazać ludom o niej zapomnieć. Nie to wszakże jest dziwnem, że tego chciał kapitalizm, lecz że tak łatwo w ciągu paru lat zdołał owej likwidacji dokonać.

Otóż wydaje się nam, iż bolszewizm oddał mu w tem wszystkiem ogromną usługę. On to na różnych drogach wyrządził socjalizmowi wielkie szkody, zadał mu ciężkie ciosy moralne, wprowadził niebywały zamęt do podstawowych zasad socjalistycznych i gdzie mógł, tam rozbijał samą organizację. Przez to oczywiście bardzo wzmocnił i ośmielił kapitalizm, który nazajutrz po wojnie, czuł się wszędzie bardzo niepewnym i skłonnym do ustępstw.

Bolszewizm w oczach szerokiej opinji skompromitował samą ideę socjalistyczną. Trzeba przyznać, iż część winy spada na socjalistyczne partje Europy, które nie umiały we właściwym czasie odgrodzić się stanowczo i wyraźnie od rosyjskiego komunizmu. Tamten zaś zaczął od tego, że ogłosił się prawdziwy i „czysty marxizm", a kończy na szachrajskiej spółce z zachodnim kapitalizmem, na niezaszczytnej opinji swego dzisiejszego zwolennika Herriota, który zapewnia francuską burżuazję, że są wprawdzie w Rosji komuniści, lecz niema tam żadnego komunizmu.....

Oddawna zwracano uwagę bolszewikom, iż jeżeli rzucają się na propagandę zagraniczną, powinni przedewszystkiem wykazać się na swoim własnym gruncie jakimiś dodatnimi rezultatami, które warto byłoby naśladować. W takim razie ich propaganda byłaby uczciwa, a prócz tego miałaby zwycięską siłę, której na dłuższą metę niepodobna byłoby się oprzeć. Tu już dostateczną gwarancję daje natura ludzka, która, w i d z ą c lepsze, nie chce poprzestać na gorszem. Ale niedość, że bolszewicy obdarzyli sami Rosję uciskiem, sponiewieraniem wolności osobistej, głodem i ludożerstwem, chcą jeszcze tę skarby ofiarować cywilizowanemu zachodowi i swym bezpośrednim sąsiadom. Ponieważ zaś nikt ich dobrowolnie nie chce przyjąć, komuniści chcą je narzucić oszustwem i gwałtem. Na początku 1920 r. Cziczerin w swych notach zapewniał rząd polski, iż rząd moskiewski nie myśli nam przynosić komunizmu na ostrzach bagnetów, że nikomu nie chce narzucać własnego ustroju siłą. To bardzo pięknie napisano. Nie minęło wszakże pół roku, gdy na Warszawę szły czerwone hordy z wyraźnym i nieukrywanym zamiarem przyniesienia nam ko-

munizmu na ostrzach bagnetów i zainstalowania rządu sowieckiego w Warszawie. Później udało się im w ten sposób urządzić „niepodległość" Gruzji.

Nie było ani jednej idei socjalizmu, którejby sowiety nie wykrzywiły, nie spaczyły, którejby nie użyły do celów gwałtu i ucisku. Co zrobiły z zasady międzynarodówki robotniczej? Narzędzie intryg i wpływu dla Moskwy sowieckiej. Trzecia międzynarodówka sama nie była i nie jest niczem; dopiero w rękach Moskwy staje się groźnym polipem, oplątającym swemi ramionami klasę robotniczą danych krajów na użytek władzy i polityki tejże Moskwy.

Odkąd panuje w Europie konstytucjonalizm, oparty na wolności osobistej i na prawach obywatela, socjalizm nie miał gorszego i niebezpieczniejszego wroga od bolszewizmu. Może to w poczuciu jego właściwej roli burżuazja europejska okazuje się względem niego coraz więcej pojednawczą. Dowiaduje się ona dzisiaj z radością, że w Rosji niema żadnego komunizmu, a jest tylko kolosalny humbug, oblany zresztą morzem krwi ludzkiej, obsypany gruzami życia gospodarczego. Będąc potężnym czynnikiem reakcji, komunizm wojuje też jej głównym orężem — ciemnotą tłumu. Gdy słyszy się o agitacji komunistycznej, niepodobna oprzeć się zdumieniu. Cóż mają za sobą ci chwalcy sowieckiej Moskwy i na co powołać się mogą w swej agitacji? Czy na głód, na bezustanne gwałty, na publiczną żebraninę u zachodniej burżuazji? Oczywiście agitatorzy komunistyczni muszą lud tumanić, muszą go karmić bajkami, jeszcze głupszemi i bezczelniejszemi od bajań reakcyjnych.

Agitacja ta z każdym rokiem, z każdym miesiącem traci swą siłę i skuteczność. Ale ogrom dokonanej szkody pozostał i teraz dopiero okazuje swe skutki. Bolszewizm utorował drogę reakcji, która nauczyła się od niego, jak sobie radzić z parlamentaryzmem, z wolnością pracy i konstytucją.

Janusz Mazurski.

Polska na konferencji w sprawie rozkładu jazdy.

WARSZAWA, 2 listopada (AW) Wczoraj wyjechała do Lucerny delegacja polska, na mającą się tam odbyć międzynarodową konferencję w sprawie rozkładu jazdy.

Na czele polskiej delegacji stoi zastępca dyrektora departamentu ruchu ministerstwa kolei żelaznych p. Moskwa; delegacja składa się z dyrekcji kolejowych: warszawskiej, katowickiej, krakowskiej i lwowskiej.

Nowy rozkład jazdy, który będzie obowiązywał od 1 czerwca **1923** r. zostanie ułożony zgodnie z postanowieniami powyższej konferencji.

Po przesileniu we Włoszech.

Mussolini u steru rządu.

Pierwsze posiedzenie rady ministrów.—Termin otwarcia parlamentu.—Zdecydowane stanowisko Mussoliniego. — Sforza pójdzie pod sąd.—Odpowiedź Barthou.

WIEDEN, 2 listopada. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Chiasso: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, pierwsze pod przewodnictwem Mussoliniego. Posiedzenie trwało do południa. Zajmowano się sprawami zagranicznemi i sprawami wewnętrznemi.

Oficjalny komunikat podaje, że rada ministrów udzieliła Mussoliniemu daleko idących pełnomocnictw. Do ambasadora Sforzy postanowiono wysłać odpowiedź w tonie ostrym. Pozatem obradowano nad projektem finansowym, mającym na celu polepszenie sytuacji gospodarczej. Mussolini w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że utworzenie się obecnego rządu wywołało pewne zaniepokojenie za granicą. Premjer sądzi, że zaniepokojenie to ustało już wobec treści telegramów, wysłanych do obcych państw. Nadto wyższy kurs lira wskazuje, że zanosi się na uspokojenie.

Mussolini przedstawił następnie wytyczne, jakiemi zamierza kierować się na konferencji wschodniej w Lozannie, oraz omówił stanowisko rządu w kwestji odszkodowań.

Co się tyczy sytuacji wewnętrznej, Mussolini wyraził radość z powodu uspokojenia, jakie w kraju nastąpiło. Ograniczenie swobody prasy ma być wkrótce zniesione.

Wolność osobista ma być przywrócona. Spokój w kraju jest, zdaniem premjera, zasadniczym warunkiem rozwoju produkcji. Obecnie we Włoszech jest tylko jedna władza, obok której żadna inna istnieć nie może. Mussolini zamierza znieść szereg ministerstw a wszystkie nie rentujące się przedsiębiorstwa oddać w ręce prywatne.

BORDEAUX, 2 listopada. Pat. Radjo. — Donoszą z Rzymu, że otwarcie parlamentu nastąpi dnia 16 b. m.

RZYM, 2 listopada. Pat. — „Idea Nazionale" podaje, że izba zbierze się niezwłocznie w celu uchwalenia projektu budżetu i dokonania zmian w ustawie wyborczej.

Wybory odbędą się na wiosnę i będą przeprowadzone według francuskiego systemu większości.

WIEDEN, 2 listopada. (AW.)— Z Rzymu donoszą, że Mussolini oświadczył przedstawicielowi „Stampy" co następuje:

„Wobec faktu, iż władza moja opiera się na 300.000 ślepo oddanych mi żołnierzy, jest mi zupełnie obojętne, że nie mam chwilowo większości w izbie. Jeśli inne stronnictwa nie chcą ze mną współpracować, to utworzę rząd czysto faszystowski.

BERLIN, 2 listopada (A.W). — Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości z Rzymu, Mussolini chce jakoby postawić ambasadora włoskiego w Paryżu hr. Sforzę przed sąd za podanie przez niego do publicznej wiadomości pisma o dymisji.

RZYM, 2 listopada. (Pat). — Kierownictwo partji Popolari zaakceptowało skład nowego rządu, wyrażając nadzieję, aby nowy rząd dał krajowi spokój i wolność, umożliwiając mu odbudowę gospodarczą i polityczną.

PARYŻ, 2 listopada. (Pat). — W odpowiedzi na depeszę Mussoliniego, Poincare przesłał następującą odpowiedź:

„Dziękuję panu za depeszę i rad się czuję, mogąc pana zapewnić, iż rząd republiki nadal będzie wierny uczuciom przyjaźni, przypieczętowanym na polach walki, która zwłaszcza dzięki przystąpieniu Włoch do wojny zakończyła się zwycięsko.

Prasa włoska o nowym gabinecie.

RZYM, 2 listopada. (Pat). — Cała prasa omawia szczegółowo utworzenie nowego gabinetu.

„Tribuna" pisze: Mężowie, którzy sprawują dziś władzę, powinni zrozumieć i wyczuć to przy pomocy poważnych refleksji raczej niż entuzjazmu, że biorąc na siebie odpowiedzialność za rządy, biorą również odpowiedzialność o wiele głębszą, a mianowicie odpowiedzialność za byt państwa i przyszły los narodu.

„Giornale d'Italia" zaznacza: Chwila obecna nie nadaje się do dyskusji nad rozwiązaniem kryzysu. Pragnęlibyśmy raczej widzieć ster rządu w rękach wielkiego liberała Salandry. Mussolini jednak chce wziąć na siebie olbrzymią odpowiedzialność wobec narodu. Obecnie faszyzm zdaje egzamin, już nie jako partja opozycyjna lecz jako partja rządząca.

„Corriere de la Sera" pisze: Powinniśmy zdawać sobie sprawę ze sposobu utworzenia nowego rządu, który Mussolini utworzył, nie porozumiawszy się w tej sprawie z grupami parlamentarnemi. Odkładając na później szczegółowy sąd w tej sprawie, zaznaczamy, że chodzi obecnie przedewszystkiem o spełnienie najważniejszego obowiązku, jakim jest uspokojenie kraju.

„Il Mondo" oświadcza: Będziemy czekać na pracę nowego rządu z nadzieją, że późniejsze rezultaty tej pracy pozwolą nam na zapytanie o wyjaśnienie sposobu w jaki dokonano rozwiązania kryzysu. Bezsprzecznie pierwszym obowiązkiem rządu jest poszanowanie prawa i wolności.

Połączenie stronnictw mieszczańskich.

WARSZAWA, 2 listopada (tel. od nasz. koresp.). — Kierownicy polskiego zjednoczenia mieszczańskiego narodowo-postępowego, polski klub mieszczański i stronnictwo mieszczańskie b. Kongresówki postanowiły połączyć się w jedno stronnictwo przyjmując nazwę „Zjednoczenie mieszczańskie narodowo-postępowe".

Echa orzeczenia gen. Hackinga.

GDANSK, 2 listopada. (Pat.). Orzeczenie wysokiego komisarza ligi narodów gen. Hackinga w sprawie dzierżawy terenów w porcie gdańskim, uwzględniające do pewnego stopnia interesy polskie w myśl konwencji traktatu pokojowego, wywarło ogromne wzburzenie w tutejszej prasie niemieckiej, która oświadcza, że orzeczenie gen. Hackinga uwzględnia żądania polskie w bardzo szerokiej mierze. Wydaje się wprost niewiarogodne, piszą tutejsze dzienniki niemieckie, aby obywatel obcego państwa mógł być uprzywilejowany w stosunku do obywatela własnego państwa.

Przeciw temu orzeczeniu gen. Hackinga, senat musi bezzwłocznie założyć protest. Dzienniki niemieckie zaznaczają dalej, że gen. Hacking przekroczył swe kompetencje. To, że Gdańsk i port gdański nie może egzystować dla samego tylko Gdańska, zdaniem dzienników niemieckich jest oczywiste. Ale żądania, aby służył on wyłącznie dla uprzywilejowania polskiego handlu, jak to czyni orzeczenie gen. Hackinga, stanowi nie popieranie, lecz ograniczenie rozwoju portu.

Udział polaków w głosowaniu do reichstagu.

BERLIN, 2 listopada. (AW). — Związek polaków w Niemczech ogłosił odezwę, w której nawołuje do wzięcia udziału w wyborach do sejmu, reichstagu i sejmików prowincjonalnych.

Przed wyborami w Anglji.

Posiedzenie nowego gabinetu.—Zaostrzenie stosunków pomiędzy konserwatystami i liberałami.—Przemówienie Baldwina.— Zwycięstwo konserwatystów przy wyborach gminnych.—Rozruchy w Irlandji.

LONDYN, 2 listopada. (Pat). Dziś odbyło się tutaj posiedzenie nowego gabinetu.

LONDYN, 2 listopada. (Pat). Donoszą, że starcia pomiędzy konserwatystami a liberałami z obozu Lloyd George'a zaostrzyły się. Dotychczas przeciwstawiono już kandydaturom konserwatystów kandydatury pięciu byłych ministrów z gabinetu Lloyd George'a.

LONDYN, 2 listopada. (AW). 31 października Lloyd George odbył ważną naradę z jednym z głównych przywódców Mac Curdynem w sprawie obecnego wewnętrznego położenia politycznego.

W związku z wyborami zgodzono się prowadzić walkę wyborczą z jaknajwiększą zaciętością, by nie dopuścić do zwycięstwa konserwatystów.

CARDIFF, 2 listopada. (Pat). W przemówieniu, wygłoszonem wobec wyborców, kanclerz skarbu Baldwin podkreślił, że do uzyskania pokoju niezbędną rzeczą jest ścisła harmonja Anglji z Francją i Włochami. Baldwin dodał, że nowy rząd skorzysta ze sposobności, aby przywrócić angielsko-francusko-włoskie porozumienie, które pozwoli na zgodną działalność tych państw.

WIEDEN, 2 listopada. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: 1 b. m. odbyły się w całym kraju wybory do rad gminnych.

Według dotychczasowych obliczeń partja robotnicza traci 168 mandatów, które prawie w całości zyskują konserwatyści. Agitatorzy konserwatystów masami rozdają banknoty rosyjskie z napisem: „Kto głosuje na stronnictwo robotnicze, przekona się, że pieniądze jego będą tyle warte, co te świstki".

LONDYN, 2 listopada. (Pat). Oddziały powstańców w Irlandji zaatakowały przy pomocy samochodu pancernego dworzec Cliffden i zmusiły do kapitulacji załogę tego dworca. Po obu stronach są zabici i ranni. 80 ludzi załogi dostało się do niewoli powstańców.

LONDYN, 2 listopada. (Pat). Reuter. Wczoraj usiłowano w Dublinie podpalić nowy urząd podatkowy. Wiele papierów wartościowych zostało zniszczonych. Są znaczne szkody.

LONDYN, 2 listopada. (Pat). Reuter. Jak donoszą dzienniki, powstańcy w Dublinie usiłowali wysadzić w powietrze biura policyjne. Zginęło 6 osób. Dokonano wielu aresztowań.

Narady nad sanacją finansów Niemiec.

Obrady komisji reparacyjnej. — Rezerwa prasy francuskiej. — Wojskowa komisja kontrolna nie będzie zniesiona. — Plany ekspertów zagranicznych w celu stabilizacji waluty.

BERLIN, 2 listopada (AW) — 1 b. m. odbyła się znowu narada między przedstawicielami rzeszy, a członkami komisji reparacyjnej.

Przedmiotem narad była stabilizacja marki. 2 b. m. odbędzie się dalszy ciąg obrad, przyczem rozpatrywany będzie budżet niemiecki na rok 1922 i 23.

W kołach poinformowanych sądzą, że komisja reparacyjna w Berlinie nie powezmie żadnych decydujących uchwał i że obecne narady mają charakter informacyjny.

WIEDEN, 2 listopada (AW) — „Wiener Allgemaine Zeitung" donosi z Paryża, że w pismach francuskich omawiają z wielką rezerwą narady berlińskie. W Paryżu są zdania, że Niemcom nie można udzielić żadnego moratorjum. Kwestja ostatecznie zostanie oddana do rozstrzygnięcia konferencji finansowej, która ma być zwołana w najbliższym czasie do Brukseli.

Korespondent berliński „Echo de Paris" donosi, że komisja reparacyjna nosi się z projektem przyznania Niemcom małej pożyczki międzynarodowej, zapomocą której można będzie przeprowadzić stabilizację marki.

LONDYN, 2 listopada (Pat) — „Times" donosi z kół oficjalnych że zaprzeczają tam wiadomości, która głosi, że omawiana jest rzekomo sprawa zniesienia międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech.

BERLIN, 2 listopada. (AW). — Kanclerz Wirth przyjął 2 b. m. na posłuchaniu ekspertów zagranicznych do spraw walutowych.

W przemówieniu kanclerz streścił 3 zagadnienia: 1) czy w obecnych warunkach stabilizacja marki jest możliwa, 2) jeśli nie, jakie podstawy należy przyjąć, aby stabilizację umożliwić i 3) jakie zarządzenia mają być wydane w celu osiągnięcia tej stabilizacji, gdy nieodzowne gwarancje będą złożone.

WIEDEN, 2 listopada. (Pat). — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Dziś przed południem kanclerz rzeszy otwarł konferencję zagranicznych ekspertów finansowych. Na konferencji miały być omawiane plany sanacji finansów niemieckich, opracowane przez Bisseringa i Kassela oraz projekt profesora amerykańskiego Jencksa, przewidujący unormowanie waluty niemieckiej na podstawie funduszu złotego, zebranego w drodze pożyczki zagranicznej.

Echa zajść w Passau.

WIEDEN, 2-go listopada (Pat). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: W związku z napadem, jakiego dokonano przed kilku dniami w Passau na 2 oficerów koalicyjnych podczas inspekcji w tamtejszych koszarach Reichswehry, gen. Nollet skierował do rządu rzeszy notę z zażaleniem, w którem powiedziano, że komendant koszar Reichswehry w Passau zapowiedział wizytę komisji koalicyjnej plakatami, wzywając przytem żołnierzy niemieckich, aby wobec oficerów koalicyjnych zachowywali się grubjańsko.

W Grecji.

Ateny, 2 listopada (Pat). Projekt postawienia byłych ministrów przed trybunałem państwowym będzie jak się zdaję zaniechany Kalogeropuluos wypuszczony został na wolność.

Ateny, 2 listopada (Pat). Wybory do parlamentu odbędą się w drugiej połowie b. r.

Brak gotówki w Gdańsku.

GDANSK, 2 listopada (Pat) — „Dziennik Gdański" donosi, że tutejszy oddział banku rzeszy od dłuższego czasu cierpi na brak gotówki. — Wczoraj bank rzeszy w Gdańsku nie honorował żadnych czeków, tłomacząc się nienadejściem gotówki z Berlina. Prywatne banki niemieckie również znalazły się wczoraj w podobnem położeniu i nie wypłacały więcej jak 15,000 tysięcy marek, zaś wstrzymały wszelkie wypłaty, tłomacząc się brakiem gotówki.

Akcja pocztowców.

O 8-godzinny dzień pracy.

Pracownicy poczty, telegrafu i telefonów w Łodzi nadsyłają nam następujące wyjaśnienie:

W uzupełnieniu podanej już przez prasę rezolucji walnego zebrania pracowników poczt, telegrafu i telefonów z dn. 30 października b. r. niniejszem dajemy społeczeństwu szerszą ilustrację stosunków służbowych pracowników P., T. i T.

Ośmiogodzinny dzień pracy, stosowany dotychczas wszędzie przez nasze prawo sejmowe, niestety nie stosuje się do pracowników P., T. i T., którzy decyzją miejscowej władzy, opartej na rozporządzeniu rady ministrów z dn. 28 sierpnia b. r. za nr. 120 (dzien. urz. M. P. i T. nr. 44) zmuszeni będą pełnić służbę przeciętnie licząc 9 i pół godzin na dobę, bez uwzględnienia niedziel i świąt. Jednocześnie z rzeczoną reformą przyznano nam „sowite" wynagrodzenie za nocne dyżury w postaci 70 mk. za godzinę.

Nocną pracę liczy rada ministrów od godz. 22 do g. 6 rano, faktycznie zaś pracownik dyżuruje noc od g. 21 do 8 rano. Równoważąc intensywną pracę nocną przy aparatach, która wymaga nadzwyczajnej uwagi i wytężenia wzroku, pominąwszy silne zdenerwowanie, wywołane hukiem aparatów i szumem motorów, z tak nikłem wynagrodzeniem, przychodzimy z żalem do wniosku, że pracownik poczt, telegrafów i telefonów jest stale upośledzony, natomiast pracownicy państwowi innych dykasterji w ciągu całorocznej pracy korzystają z 52 niedziel plus wszystkie święta, czego pracownik poczt, telegrafu i telefonów jest pozbawiony. Przeciętny zaś czas pracy rzeczonych pracowników nie przekracza 8 godzin dziennie.

Nasze władze, wydając podobne rozporządzenie, nie pomyślały o skutkach 9 i pół godzinej pracy na dobę, rujnującej doszczętnie zdrowie danego pracownika. Nie możemy pogodzić się z myślą, że w demokratycznem państwie, gdzie inspektor pracy karze grzywną pracodawcę i pracownika za przekroczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, zmusza się pracownika P., T. i T. do przekraczania tej że ustawy.

Wobec powyższego z ramienia zarządu wysłaliśmy do władz centralnych delegację z żądaniem cofnięcia szkodliwego dla naszego zdrowia rozporządzenia, przeczącego prawu sejmowemu o 8-godzinnym dniu roboczym, lecz skutków pomyślnego załatwienia sprawy przy ogólnym chaosie państwowym nie jesteśmy pewni. Stopniowe i systematyczne obdzieranie nas z najelementarniejszych praw, przysługujących każdemu z pracowników, bądź państwowych, bądź prywatnych, skłoniło nas do wyświetlenia tej kwestji i podania jej do wiadomości całego społeczeństwa, które będąc bezstronnym stróżem naszego prawodawstwa, należycie oceni nasze wystąpienie.

Pracownicy Poczty, Telegrafów i Telefonów w Łodzi.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, opady, dość ciepło. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Echa uroczystości szkolnych w Łodzi.

W związku z depeszą, wysłaną do Naczelnika państwa z okazji poświęcenia i otwarcia gmachu szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, kancelarja cywilna Naczelnika państwa nadesłała następującą odpowiedź:

„Do Pana Aleksandra Rżewskiego, Rada miejska w Łodzi. Z polecenia Naczelnika państwa mam zaszczyt przesłać szczere podziękowania za uczucia, wyrażone w depeszy z dnia 9 października b. r. Szef kancelarji cywilnej (—) Car".

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

W referacie walki z lichwą przy komisarjacie rządu, komisje ekspertów ustaliły następujące ceny, obowiązujące przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby: Mleko w hurcie za 1 litr — 225 mk., w detalu — 250, mąka żytnia w hurcie za worek 38.000 mk., funt — 200 mk., węgiel w detalu za ćwiartkę — 1200 mk., drzewo rąbane w budkach za jeden pud — 580 mk., chleb w detalu — 55 — 60 proc. jeden funt — 175 mk., 70 proc.— 170 mk.

Przekroczenie tych cen karane będzie administracyjnie aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona marek oraz konfiskatą przedmiotu przestępstwa (bip).

Energiczne zwalczanie lichwy.

Za nieprzestrzeganie przepisów w przedmiocie zwalczania lichwy skazani zostali przez komisarza rządu: Wolf Icek Kępiński (Nowy rynek 15) na trzy miesiące bezwględnego aresztu i pół miljona mk. grzywny, Józef Gaczyński (Wschodnia 27) na miljon mk. grzywny; Zelman Strauch (Andrzeja 43) na pół miljona mk., Zelig Birencwajg (Piotrkowska 116) i Izrael Kaufman (Cegielniana 24) po 200 tys. marek, Rylka Horn (Wolborska 28) na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, Jakób Djament (Nowomiejska 11) i Moszek Jakubowicz (Nowomiejska 5) po 150 tys. mk. grzywny, Icek Abram Nesz (Nowomiejska 4), Abram Ruszkowski (Konstantynowska 12) Abe Knobel (Piotrkowska 192), Mojżesz Wodziński (Nowomiejska 32), Izak Hochnic, Moszek Kuszyński i Eljasz Moszkowski na kary od 10 do 75 tys. mk.

Pozatem komendant policji polecił kierownikom komisarjatów, aby odpowiednio pouczyli swych podkomendnych, by ci z całą energją zwalczali wszelkie objawy lichwy i podbijania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Skargi na handlujących za uprawianie lichwy, i podbijanie cen winny być bezzwlocznie załatwiane. Dochodzenia w sprawach bardziej skomplikowanych, wymagających dłuższych wywiadów, oraz w tych wypadkach, gdzie grozi winnym kara ciężkiego więzienia, sprawy przekazywane będą oddziałowi do walki z lichwą przy ekspozyturze śledczej.

Handel papierosami bez banderoli.

Spisano protokuł na Władysława Slipka (Sokola 4) za uprawianie handlu papierosami bez banderoli. Za to samo wykroczenie pociągnięty został do odpowiedzialności Ryszard Fogel (Nawrot 98). W obu wypadkach papierosy skonfiskowano i przesłano do urzędu skarbowego. (bip)

Ochrona pracy.

Za handel w godzinach niedozwolonych pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Ignacy Ryczkowski (Napiórkowskiego 157) i Wacław Popielecki (Napiórkowskiego 157). (bip)

Komplety dla dorosłych.

Nauka w kompletach przy ul. Gdańskiej Nr. 31, o których donosiliśmy już w swoim czasie, rozpoczęła się dnia 16 października. Nie zważając na znaczną frekwencję, zarząd kompletów w dalszym ciągu przyjmuje codziennie od 6-9 wiecz. zapisy do kompletu I-go, II-go i III-go w zakresie kursu 4-ch, 6-iu i 8-iu klas gimnazjum państwowego, chcąc przyjść z pomocą tym licznym rzeszom, które jeszcze nie zdołały się dowiedzieć o powstałej placówce oświatowej i nie skorzystały dotychczas z tej tak rzadkiej okazji.

P. O. W.

Wszyscy członkowie b. P. O. W. są proszeni o przybycie do sekretarjatu, Zachodnia 59, kooperatywa „Kaniów", w celu uzupełnienia formalności połączonych z przyjęciem w poczet członków **polskiej organizacji wolności.**

Sekretarjat jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem.

Odczyty u techników.

Przy współudziale miejscowego koła stowarzyszenia elektrotechników polskich w piątek, dnia 3-go listopada r. b. o godzinie 8 minut 15 wiecz. (Andrzeja 3) wygłoszony zostanie odczyt p. inż. Zygmunta Rau'a „O nowościach w turbinach parowych systemu Zelly".

Pozatem p. M. Hertz wygłosi krótką pogadankę „O złotej pożyczce państwowej".

W sprawie okradania przesyłek pocztowych.

Władze pocztowo-telegraficzne stwierdziły, że pomimo niejednokrotnych zarządzeń ze strony ministerstwa poczt i telegrafów okradanie przesyłek pocztowych nie tylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, zwiększa się z każdym dniem.

Dążąc do sanacji stosunków służbowych, władze pocztowe wydały ostatnio okólnik, w którym odwołują się do uczciwości i sumienności pracowników pocztowych i polecają zwracać baczną uwagę na przesyłki pocztowe.

W razie zauważenia nadużycia z przesyłkami funkcjonarjusze winni zawiadamiać o tem niezwłocznie naczelników urzędów.

Zarządzenie powyższe jest zupełnie słuszne, gdyż w państwie praworządnem winny być tępione nadużycia funkcjonarjuszów państwowych z całą bezwzględnością.

Walka z opilstwem.

Za handel wódką w niedozwolonym czasie pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Józef Płoszaj (w Zarzewie) i Jakób Gryga, właściciel restauracji. Nadto za ukazywanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Jan Darabasz (Słowiańska 41), Paweł Mieze (Główna 42), Józef Jędrzejewski (Miedziana 10), Mieczysław Kwiatkowski (Ludwiki 26) i Bronisław Kaust (Składowa 11) bip.

Kryminalistyka.

Co kradną? Z mieszkania Leonji Groszkowskiej, zam. przy ulicy Gdańskiej, skradziono miljon marek w gotówce.

— Z przedpokoju mieszkania p. Zielińskiej (Szkolna № 13) skradziono futro i palto, wartości pół miljona marek.

— Ze sklepu spożywczego Kettera przy ul. Fajfra 7, skradziono produktów na sumę 500.000 mk. (bip)

Wypadki.

Pod samochodem. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd samochód wojskowy, prowadzony przez szeregowca Jędrzejczaka, przejechał Antoniego Bartosiaka, zam. przy ul Przejazd № 68. Nieuważny szofer pociągnięty został do odpowiedzialności. (b)

Do studni. Na posesji № 66 przy ulicy Zakątnej, dozorczyni tego domu, Kaufmanowa, wpadła do studni. Silnie pokaleczonej udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia, pozostawiając ją na miejscu. (bip)

Zaginiona. Jadwiga Mogilewska, lat 8, zam. przy ul. Napiórkowskiego № 5, zaginęła bez wieści. Matka jej zawiadomiła o tem policję. (bip)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj teatr miejski daje „Peer Gynta" H. Ibsena z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 3 i pół po poł dla młodzieży szkolnej „Wąsy i peruka" (po raz ostatni); wieczorem o godzinie 8.15 „Peer Gynt".

W poniedziałek dla zrzeszeń robotniczych i intelig. „Nina".

Ze sportu.

Polonja — Reprezentacja Warszawy 4:0.

Onegdaj odbył się mecz pomiędzy Polonją i nietyle reprezentacją Warszawy, jak właściwie kombinowaną drużyną Legji i Warszawianki. Gra zaczęła się z dużem opóźnieniem. Przebieg gry był niezbyt interesujący, przy dość znacznej przewadze Polonji. „Reprezentacja" nie potrafiła wykorzystać nawet przyznanego jej rzutu karnego.

Sędziował p. Strzelecki.

Łódź zasypana fałszywymi czekami.

Jak Andrzejczak i Gawroński reprezentowali banki amerykańskie.

Od czasu dłuższego na bruku łódzkim ukazywały się

czeki amerykańskie banku „American Express Compagny".

Bankierzy chętnie nabywali takowe, gdyż firma powyższa cieszyła się oddawna nieograniczonem zaufaniem. We wrześniu

czeki te zwrócono z Ameryki z protestami,

gdyż wystawcy takowych oświadczyli, iż

podpisy dolne są sfałszowane.

Czeki te nabyły nawet niektóre większe banki łódzkie, które też, po otrzymaniu protestów, zwróciły się do urzędu śledczego.

Przeprowadzone energiczne dochodzenie ustaliło, że czeki te, jak

również czeki „American Bankes Association"

zostały puszczone w obieg przez znanych już w policji notowanych oszustów, Marjana Andrzejczaka i Juljana Gawrońskiego.

Przeprowadzona w mieszkaniach obydwuch rewizja wykazała, że

Gawroński był w posiadaniu większej ilości takich czeków,

albowiem znaleziono u niego okładki z książeczek czekowych, na 10 i na 20 dolarów, 321 pasków papieru białego, szerokości czeków. Ustalono, że papier pochodzi z Ameryki, zaś dokonana przez rzeczoznawców ekspertyza wykazała, że ten gatunek papieru był podobnym do papieru, na którym wypisane były czeki.

Obydwuch „ptaszków" osadzono w więzieniu śledczem, przy ul. Milsza.

Dalsze śledztwo wykazało, że

w tą aferę jest wmieszany również niejaki Moszek Srebrnik,

znany policji jako oszust. Został on również aresztowany. Dalsze dochodzenie w toku. (bip).

Krwawa zemsta kochanka.

Sąd okręgowy w składzie sędziów Zajkowskiego (przewodniczący) Ilinicza i Arnolda, rozważał sprawę przeciwko Antoniemu Grzegorzewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swej byłej kochanki, Franciszki Rakowskiej.

Dnia 25 kwietnia r. b. powracała Rakowska z jarmarku. Grzegorzewski dogonił ją około lasku Tuszynek Starościński i

uderzył ją kilkakrotnie dłutem w głowę,

poczem odszedł. Dostrzegłszy z daleka, że kochanka jego daje jeszcze oznaki życia,

podbiegł do niej ponownie i dobił ją.

Dokonawszy mordu Grzegorzewski

oddał się sam w ręce policji.

Zarówno na śledztwie jak i na przewodzie sądowem Grzegorzewski tłomaczył swój postępek tem,

że Rakowska prześladowała go swą czułością,

pomimo, iż miała męża i pięcioro dzieci, przeszkadzała mu w ożenieniu się, grożąc pobiciem, lub skaleczeniem go, gdyby do innej kobiety zwrócił swe afekty.

Ponadto

namawiała go do zamordowania męża jej

i wspólnego opuszczenia wsi rodzinnej.

Oskarżony Grzegorzewski chcąc jej się pozbyć nawet kilkakrotnie ją pobił, skutkiem czego zaskarżyła go Rakowska do sądu pokoju, lecz następnie mu przebaczyła.

Oskarżony twierdził, że

zwracał uwagę mężowi jej,

Antoniemu Rakowskiemu, prosząc go, by, jako mąż, osobiście uspakajał swą połowicę, a nie wyręczał się jego osobą i nie zmuszał go do tej niemiłej dla niego „pracy", jednakowoż

Rakowski odpowiedział mu jeno nieparlamentarną propozycją.

Nie mogąc w inny sposób pozbyć się Rakowskiej, i nie zdając sobie sprawy ze swego postępku, napadł na nią w lesie i zabił.

Mąż zabitej, Antoni Rakowski stwierdził, że

nieboszczka była najlepszą żoną,

że nigdy go nie zdradziła i gorliwie opiekowała się pięciorgiem dzieci i gospodarstwem. Opowiadanie G. o stosunku miłosnym z jego żoną uważa za wymysł i uzasadnia, że Grzegorzewski pałał doń i do jego żony zemstą za to, iż

przy podziale gruntu otrzymał Rakowski 10 prętów, do których G. rościł sobie pretensje.

Z tego powodu pobił nawet Grzegorzewski Rakowską, a kiedy ta zaskarżyła go do sądu, złożył jej 30,000 marek dla złagodzenia sprawy. Następnie kilkakrotnie domagał się od niej i od niego zwrotu tej kwoty.

Podobne zeznanie złożył również jej ojciec, Franciszek Nędza.

Przodownik policji Feliks Hajer zeznał, że oskarżony początkowo przyznał się do tego, że

dłuto zabrał ze sobą z domu umyślnie w celu zabicia Rakowskiej.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Wilecki, przeprowadziwszy dokładną analizę szczegółów zbrodni, wskazywał, że nie powstała ona bynajmniej na podłożu erotycznym, lecz, że

motywem zabójstwa była jedynie i wyłącznie chęć zemsty.

Ponieważ Rakowskiemu przydzielono 10 prętów ziemi z gruntu Grzegorzewskiego, zapałał tenże do niego i żony okrutną zemstą, która zdołała popchnąć aż do tak potwornej zbrodni.

Za kawałek gruntu i 30 tysięcy marek wydał oskarżony na Rakowską wyrok śmierci i sam go wykonał.

Mordu tego dopuścił się z premedytacją po dojrzałej rozwadze i dlatego

na żadne względy, nie zasługuje,

tembardziej, że po śmierci ofiary starał się kalać jej pamięć.

Obrońca oskarżonego adwokat Dobranicki, starał się udowodnić, że

zabójstwo powstało na tle seksualnem.

Sąd po naradzie skazał Grzegorzewskiego na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. bip

Komunikat.

—o—

Podziękowanie. Zarząd domu sierot żołnierskich w Łodzi składa tą drogą swe serdeczne podziękowanie panu dyrektorowi Wagnerowi i jego współpracownikom z wydziału ruchu, za hojną ofiarę w sumie 100.000 mk. na rzecz domu sierot żołnierskich w Łodzi.

W dniu 1 listopada r. b., na ogólnym zebraniu Restauratorów Żydowskich m. Łodzi, uchwalono jednogłośnie o ścisłe przestrzeganie rozporządzenia o sprzedaży napojów alkoholowych w dnie świąteczne i w niedziele.

458—1 **Zarząd.**

—o—

Z powodu zgonu nieodżałowanej

B. P.

z Rabinkowych

ROZALJI NAJDOWEJ

stroskanej rodzinie swoje najgłębsze współczucie wyrażają

Inlenderowie.

430—1

Z powodu zgonu nieodżałowanej

B. P.

z Rabinkowych

ROZALJI NAJDOWEJ

ciężkim ciosem dotkniętej rodzinie wyrażamy nasze najgłębsze współczucie

Perczukowie.

437—1

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 2 listopada, przeżywszy lat 77

B. P.

z Jakobsonów Teofila Jasinowska

(wdowa)

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, odbędzie się dziś, w piątek, punktualnie o godz. 12.30 w południe, o czem zawiadamiają stroskane

Córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

Z sądów.

—o—

O zabójstwo.

W czerwcu r. u. we wsi Łagiewniki zabity został Aleksander Zurek. Przeprowadzone przez władze policyjne śledztwo ustaliło, że krytycznego wieczoru Zurek stał razem z Władysławem Kościekiem i Bolesławem Wojtczakiem na końcu wsi, gdzie przyglądali się pożarowi. Po niejakim czasie nadeszło kilku chłopców, na których widok Zurek począł uciekać a ci puścili się za nim w pogoń z okrzykiem „mamy cię bracie", następnie jeden z nich uderzył Zurka w twarz, zaś drugi przewrócił go na ziemię. Na leżącego rzucili się chłopcy i poczęli go bić. Po ucieczce napastników, Zurek zwrócił się do Wojtczaka ze słowami, iż Mrówka i Borkowski zęby mu wybili, a następnie nagle upadł i zmarł. Przed śmiercią jeszcze jednak zdążył powiedzieć, iż Mrówka go pobił.

Sprawę tą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego. Oskarżony Mrówka przyznał się iż uderzył Zurka trzy razy scyzorykiem. Drugi oskarżony Stanisław Borkowski do winy nie przyznał się, jak i Franciszek Borkowski do udziału w napadzie na Zurka nie przyznał się, zaś znaleziony przy nim nożyk miał dla własnego użytku. Sąd skazał Mrówkę po pozbawieniu praw na dwa lata więzienia z zaliczeniem 13 miesięcy aresztu prewencyjnego. Borkowskich sąd uniewinnił. (bip).

Historja karty węglowej.

Przed sądem okręgowym rozpatrywaną była sprawa, będąca jakgdyby wspomnieniem czasów wojny, kart chlebowych i węglowych. Jeszcze w lutym w r. 1920 w składzie węgla przy ul. Ogrodowej 28, zatrzymano tragarza, który usiłował podjąć węgiel na podstawie podskrobanej karty węglowej na imię Mordki Einfelda, zam. ul. Nowomiejskiej 21. Karta ta przechodziła z rąk do rąk i tak Einfeld oddał ją Abramowi, ten zaś niejakiemu Hajnmanowi (Ogrodowa 20) który znów wręczył ją Aronowi Łęczyckiemu (Zachodnia 30), a ten podjął się dostarczyć karty węglowe z pominięciem „ogonka". Aresztowany H. oznajmił, iż podskrobaną kartę otrzymał od Łęczyckiego, który też stanął przed sądem, oskarżony o używanie i zbywanie sfałszowanych kwitów opałowych. Podprokurator Mandecki wnosił o surowe ukaranie podsądnego. Łęczycki został skazany na 6 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestji połowę kary mu darowano. (bip)

———

Senator w spódnicy.

Prawa wyborcze kobiet istniały dotychczas na papierze no i w agitacyjnych mowach przedwyborczych. W kongresie weszyngtońskim była dotychczas tylko jedna kobieta — miss Rankin znana powszechnie lady Montana.

Gdy miss Rankin podczas posiedzenia, na którem postanowiono wypowiedzieć Niemcom wojnę rozpłakała się, amerykanie zadecydowali, że kobieta nie nadaje się do walki wyborczej.

Miss Rankin nie została po raz drugi wybrana.

Obecnie w skład senatu waszyngtońskiego weszła pani Felton. Coprawda nie została ona wybrana. Mianował ją gubernator jej ojczystego stanu Georgji, by dokończyła urzędowania zmarłego senatora Watsona.

Termin tego urzędowania upływa już 7 listopada r. b.

Pani senatorowa liczy obecnie 87 lat i przez całe życie zajmowała się gorliwie polityką swego kraju. Nie zajmie ona naturalnie miejsca w senacie dlatego, że kongres obecnie nie urzęduje i zjedzie się dopiero po listopadowych wyborach. Pani Felton posiada pomimo to tytuł senatora i pensję roczną wynoszącą 7500 dolarów.

Nieuprzejmi amerykanie nie chcą uznać praw pani senatorowej, gdyż nie została ona wybrana przez naród. Stanowisko swe zawdzięcza odwadze gubernatora Georgji, który pomimo licznych protestów mianował kobietę i wysłał ją do senatu.

Sprawa bliskiego wschodu.

Przed konferencją pokojową.

Reprezentanci państw. — Narady angielsko-francuskie. — Żądania rządu angorskiego i związane z niemi trudności. — Kemal basza o przyjaźni dla Francji. — Pogłoski o detronizacji sułtana. — Słuchy o zabójstwo 13-tu żołnierzy francuskich.

LONDYN, 2 listopada (Pat) — Reuter. — Dotychczas nie zdecydowano kto będzie reprezentował Anglję na konferencji w Lozannie. Przypuszczają, że wysoki komisarz angielski w Konstantynopolu sir Rumbold będzie jednym z delegatów rządu. Pozatem najprawdopodobniej weźmie udział w konferencji lord Curzon.

PARYŻ, 2 listopada (Pat) Według doniesień Havasa z Tokjo w imieniu rządu japońskiego weźmie udział w konferencji lozańskiej, ambasador japoński w Londynie Hajashi i przedstawiciel Japonji w Czechosłowacji Nayaska.

KONSTANTYNOPOL, 2 listopada (A. W.) — Rząd angorski będzie reprezentowany na konferencji lozańskiej przez Ismet baszę i Sety beja. Prasa turecka skarży się bardzo na wybór Lozanny, jako miejsca konferencji, ze wzgl. na wysoki kurs franka szwajcarskiego.

LONDYN, 2 listopada (A. W.) Ateński korespondent „Timesa" donosi, iż rząd grecki na konferencji lozańskiej reprezentować będzie Venizelos i Caplamos, poseł grecki w Londynie.

PARYŻ, 2 listopada (A. W.) — W związku z toczącą się wymianą zdań pomiędzy Paryżem a Londynem, odbył poseł francuski w Londynie narady z przedstawicielami rządu angielskiego w sprawie ustalenia jednolitego programu obu mocarstw na konferencji pokojowej. — Wynik konferencji będzie rzekomo przedstawiony przez samego posła Poincaré'mu.

W tutejszych kołach francuskich uważają, że fakt odbycia narad świadczy o ustaleniu się jednolitego frontu anglo-francuskiego w polityce wschodniej.

BORDEAUX, 2 listopada (A. W.) — Z Konstantynopola donoszą, że w związku z mającą się odbyć konferencją pokojową w Lozannie, odbywają się w Angorze dalszym ciągu narady w Angorze, które mają na celu dokładne określenie stanowiska przedstawicieli rządu nacjonalistycznego i kwestji, które mają być poruszane w czasie obrad.

BORDEAUX, 2 listopada (A. W.) W politycznych kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że wysuwane przez Angorę żądania wywołają poważne trudności na konferencji pokojowej w Lozannie. — Jest również wątpliwem, czy Francja zgodzi się na warunki, jakie sformułował Kemal basza w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien".

KONSTANTYNOPOL, 2 listopada (A. W.) — W rozmowie z korespondentem „Petit Parisien" oświadczył Kemal basza, że wskutek taktownego zachowania się Francji w konflikcie wschodnim, zaufanie Turcji do niej wzmogło się jeszcze bardziej. Natomiast w stosunku do Anglji zachowują się polityczne sfery angorskie nadal z rezerwą. Panuje przekonanie w Angorze, że chociaż przez ustąpienie Lloyd George'a zbankrutowała reprezentowana przez niego polityka angielska w sprawie Turcji, pomimo, że rząd jakoby wkroczył na drogę odmienną, to jednak należy zachować nadal stanowisko wyczekujące.

LONDYN, 2 listopada (Pat). — Agencja Reutera donosi z Konstantynopola, że Ismed-basza, przemawiając na zgromadzeniu narodowem w Angorze, podkreślił potęgę armji angorskiej, której zadaniem jest stać na straży pokoju i zaznaczył jednocześnie, że nic nie mogłoby jej powstrzymać, w razie, gdyby pokój świata wymagał jej wystąpienia.

KONSTANTYNOPOL, 2 listopada (Pat) — Sytuacja między Angorą a Konstantynopolem ciągle jeszcze jest naprężona. Kemaliści zdradzają nieprzejednane stanowisko w sprawie niedopuszczenia Wysokiej Porty do udziału w konferencji w Lozannie. Powszechnie przewidują, iż rząd konstantynopolitański po ogłoszeniu manifestu poda się do dymisji.

PARYŻ, 2 listopada (Pat). — „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że zgromadzenie narodowe w Angorze proklamowało detronizację sułtana i mianowało Biazima Kara Bekir-baszę, gubernatorem Konstantynopola. Jednocześnie zgromadzenie zastrzegło sobie prawo wyboru szefa państwa, którzyby nie posiadał praw dynastycznych, oraz oświadczyło, że suwerenny naród zastąpił nazwę „imperjum otomańskie" nazwą „Państwo tureckie".

PARYŻ, 2 listopada (Pat.). — Havas. — „Petit Parisien" podaje z wszelkiem zastrzeżeniem pochodzenia ze źródeł angielskich depeszę, donoszącą o zabiciu przez bandę kemalistyczną 13 żołnierzy francuskich w Adrjanopolu, przyczem żołnierze greccy, znajdujący się w Karagacz, mieli udzielić francuzom pomocy.

Ameryka wobec spraw Europy.

Mowa polityczna Hughesa.

BERLIN, 2 listopada (Telegr. włas. „Głosu Polsk.") — Sekretarz stanu do spraw zagranicznych Ameryki Północnej p. Hughes wygłosił w Bostonie wielką mowę polityczną, w której oświadczył, że Stany Zjednoczone są zawsze gotowe do udzielenia pomocy Europie, ale nie mają najmniejszej chęci do wtrącania się do sporów, pochodzących z dawnej rywalizacji narodów.

Co się tyczy kwestji wschodniej, to Stany Zjednoczone nie były w wojnie z Turcją, nie mają więc powodu brać udziału w konferencji pokojowej z Turcją. Najważniejsze zagadnienia europejskie nie mogą być narazie rozstrzygnięte dopóki mocarstwa europejskie dźwigają zbytni ciężar wydatków na zbrojenia, przechodzący ich siły.

Cziczerin o uznaniu sowietów de iure

Spodziewa się poruszenia tej sprawy na konferencji w Lozannie.

RYGA, 2 listopada (Telegram własny „Głosu Polskiego"). P. Cziczerin przyjął przedstawicieli prowincjonalnych, przybyłych na zjazd Wciku i udzielił im odpowiedzi na zapytanie, jak stoi sprawa uznania rządu sowieckiego de jure przez mocarstwa europejskie. Oświadczył on, że, jego zdaniem, na konferencji wschodniej w Lozannie mocarstwa, zainteresowane w odrodzeniu gospodarczem Rosji i jej przyjaźni, poruszą tę sprawę. O ile będą wysunięte jakieś nowe żądania, nie będące w sprzeczności z polityką ekonomiczną rządu sowieckiego, rząd sowiecki gotów jest je rozpatrzyć jaknajbardziej życzliwie we własnym swoim interesie.

WYBORY.

BAJKI NIEPOLITYCZNE.

„Brzydki Ferrante" przy urnie.

„Chłop ma być nieco tylko ładniejszy od djabła,
by jego postać babie mile w oko wpadła" —
mówi polskie przysłowie, dodając do pary,
że chłop być może stary, ale przytem jary.

Pan Lopez musi gadać przez długie trzy akty,
aby nam udowodnić te zbyt jasne fakty —
stwierdzając, że się tyleż jednej treści zmieści
w zwartem krótkiem przysłowiu, co w długiej powieści.

Ale nas tu zajmuje inna strona rzeczy,
równie wszystkim ciekawa, jak nikt nie zaprzeczy:
w jakim Ferrante jaka płci pięknej osoba,
choć on brzydki i stary, sobie upodoba.

Dziś o względy Łodzianek usilnie się stara
równie brzydka jak brzydki Ferrante maszkara,
lecz zgoła nie zasobna w te inne dodatki,
co zastąpić brak mogą urody dość gładkiej:

Endek wcale nie jary, ni piękny, ni młody —
ze szlachetnością także nie pójdzie w zawody —
dość bogaty, lecz patrzy zezem i pochmurnie
na piękną Łódź, co staje przy wyborczej urnie.

Dziad to szpetny, nic nie ma, co go wznosi w cenie,
a podobać się może najwyżej chjenie
więc niech gdzie chce jedzie, niech gdzie chce zwycięża —
piękna Łódź go nie weźmie z wyborów za męża.

Quis.

Wybory a lokatorzy.

Towarzystwo „Lokator" w Łodzi wydało następującą odezwę:

„Sejm ustawodawczy rozwiązał się, nie zdążywszy zasycić apetytów kamieniczników i znieść dekret o ochronie lokatorów. Na nic się nie zdały wysiłki marszałka Trąmpczyńskiego i p. Suligowskiego (obadwaj posłowie Ch Je-Ny, obecnej listy nr. 8). Żadne z wrogich nam, lokatorom, stronnictw, nie chciało w przeddzień wyborów do sejmu odsłonić swego oblicza. Nie ulega wątpliwości, że w nowym sejmie wrogowie zrzucą maski i ponowią swe ataki na dekret o ochronie lokatorów.

Dlatego więc czuwajcie lokatorzy, o ile nie chcecie przykładać ręki do wyrzucenia was na bruk, lub nakładania niepomiernego komornego.

Bojkotujcie i zwalczajcie listy Nr. 8. (Ch-Je-Na) z pp. Trąmpczyńskim i Suligowskim.

Nr. 12 i 14 (Centrum Polskie i Centrum Mieszczańskie) idące ręka w rękę z poprzednią i broniącą grubego kapitału, obszarników i kamieniczników.

Nr. 16. (Mniejszości narodowe), na której znajduje się p. Helman, znany ze swych występów przeciw lokatorom w radzie miejskiej i p. Spikerman, stale szturmujący do rządu o zniesienie dekretu o ochronie lokatorów.

Towarzystwo „Lokator" w Łodzi.

Fedak przed sądem.

Ciekawe zeznania wojew. Grabowskiego.

LWÓW, 2 listopada (A. W.) — W dziewiątym dniu rozpraw procesu Fedaka, przewodniczący ogłosił na wstępie uchwałę trybunału, odrzucającą zgłoszone we wtorek, na poprzedniem posiedzeniu, wnioski ławy obrońców o powołanie na świadków ministra spraw zagranicznych Narutowicza, delegata polskiego do ligi narodów Askenazego, oraz dostarczenia uwierzytelnionych odpisów traktatu w Saint Germain i Sevres, poczem przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków.

Urzędnik policyjny, Ludwik Strzelecki, prowadzący protokół w śledztwie policyjnem przeciwko Fedakowi, zeznał, że oskarżony Sztyk, bez żadnego teroru lub groźby sam zeznał wszystkie szczegóły do protokółu, wskazując na istnienie tajnych organizacji i podał szczegóły zamachu i osoby biorące w nim udział. Wobec oskarżonych policja zachowywała się uprzejmie i traktowała ich jak ludzi inteligentnych. Na podstawie zeznań Sztyka, dopiero później zadawano na śledztwie pytania osobom przez niego wskazanym, a to celem wyjaśnienia lub potwierdzenia faktów, na które naprowadziły zeznania Sztyka.

Przesłuchanie wojewody lwowskiego, Kazimierza Grabowskiego, na którego jednocześnie z osobą Naczelnika państwa dokonano zamachu morderczego, dorzuciło wiele szczegółów.

Świadek opowiada wydarzenia dnia 25 września aż do krytycznego wieczoru, stwierdzając, że już zarana obawiał się, że osoba Naczelnika państwa narażoną być może na niebezpieczeństwo, które byłoby wykluczone, gdyby oddział kawalerji, jadący z dworca obok powozu aż na plac targów wschodnich nie został później odesłany do koszar i nie użyto do dalszej jazdy samochodu. Gdy świadek wyszedł z obiadu w ratuszu i wchodził do bramy, udrzyła go okoliczność, że auto nie stało na podniesieniu, lecz na rynku. Naczelnik państwa szedł szybkim krokiem, wojewoda podążał tuż za nim, tak że obaj równocześnie znaleźli się koło auta.

Naczelnik państwa usiadł pierwszy w rogu auta, świadek zaś w środku. W tej chwili padły 2 strzały i wojewoda poczuł 2 uderzenia w plecy. Podniósł się z niskiej poduszki, wzniósł ręce do góry i w tej chwili padł trzeci strzał. Kula raniła go w rękę. Że kula nie trafiła Naczelnika państwa, zawdzięczać należy temu, że Naczelnik państwa usiadł w rogu auta i nie był widoczny od zewnątrz, podczas gdy świadek siedział plecami do szyby, przez którą padły kule i kośnie, był zupełnie widoczny z ulicy. Po pierwszych 2 strzałach zwrócił się do Naczelnika państwa i powiedział, że jest ranny. Po trzecim strzale wysiadł z auta o własnej mocy i został następnie przywieziony do województwa.

W dalszym ciągu zeznaje wojewoda, że objąwszy urząd dnia 1 września 1921 r. do czasu zamachu, ani jednym czynem nie dał powodu społeczeństwu ruskiemu do niechęci w stosunku do swojej osoby. Będąc jeszcze urzędnikiem austrjackim, często spotykał się z przywódcami tego narodu i był w najlepszych stosunkach z rusinami.

W zakończeniu zeznania świadek przyłącza się do postępowania karnego i dla zasady stawia pretensje do odszkodowania w kwocie 10.000.000 marek polskich. Na zapytanie prokuratora dodaje świadek, że przypuszcza, że na nim wyłącznie dokonać zamachu, było do tego wiele sposobności. Sprawcy mogli nań strzelać z bardzo bliska, świadek bowiem sam bardzo często chodził po mieście i przez rynek. Nie miał jednakże żadnego powodu przypuszczać, aby knuto przeciwko niemu zamach.

Po zeznaniach wojewody Grabowskiego, obrona zadawała świadkowi cały szereg pytań natury politycznej.

Doszło do silnego napięcia, gdy prokurator zabrał głos, stwierdzając, że postępowanie obrony czyni wrażenie, jakgdyby nie szło o skazanie Fedaka, lecz o wycieczki przeciwko rządowi, władzom i społeczeństwu polskiemu. W odpowiedzi obrona zażądała 5-minutowej przerwy, w celu zastanowienia się nad tem, jak ma zareagować na wywody prokuratora.

Przewodniczący odroczył rozprawy do piątku 3 b. m.

Najbliższe posiedzenie sejmu śląskiego.

KATOWICE, 2 listopada. (AW) Według pogłosek obiegających w kołach sejmowych, najbliższe posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się nie w czwartek—jak pierwotnie postanowiono — ale najprawdopodobniej w piątek o zwykłej porze.

Obrady śląskiej komisji budżetowej.

KATOWICE, 2 listopada. (AW) Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej w obecności przedstawiciela wydziału skarbowego województwa. Omówiono wniosek rządowy w sprawie pobierania podatku węglowego.

Wniosek referował nadradca Pawlita, naczelnik wydziału skarbowego. Poseł Korfanty zaproponował zaprosić ekspertów lub wydelegować członków komisji dla sprawdzenia autentycznego przebiegu sprawy w przedsiębiorstwach kopalnianych. Po dłuższych debatach postanowiono odłożyć decyzję do następnego posiedzenia, które się ma odbyć w czwartek i na to posiedzenie zaprosić przedstawicieli koncernów węglowych oraz jednego członka komisji węglowej.

Następnie zajmowała się komisja rozpatrzeniem rozporządzenia wojewody w sprawie podatku od nabycia nieruchomości. Sprawę tę referował dr. Rakowski.

Przedstawiciel rządu zakomunikował, że do skarbu wojewódzkiego wpłynęło w lipcu 1,365,000 mk. niemieckich, zaś w sierpniu 4603,509 mk. niemieckich, co wskazuje na olbrzymie zaległości podatkowe. Ponadto stwierdzono, że gminy jeszcze nie otrzymały należności, przypadających im z tego tytułu.

Uchwalono, aby rozporządzenie województwa przyjąć w formie pierwotnej z dodatkiem wszakże następującego ustępu: „Jeżeli nabywca nieruchomości sprzedaje w ciągu pierwszego roku od daty wpisania go jako właściciela w księdze wieczystej, przypada skarbowi dalsze 4 proc." Uchwalono wreszcie przedstawić sejmowi do przyjęcia rezolucję: „Sejm wzywa województwo, aby kwoty przypadające z tego tytułu gminom, zostały im przekazane w ciągu miesiąca".

Warszawa.

Min. Olszewski w stolicy.

Wczoraj zrana przybył do Warszawy prezes delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej i specjalnej w Mińsku p. Antoni Olszewski wraz z członkami delegacji adw. Krypskim i prof. Morelowskim. Minister Olszewski pozostanie kilka dni w Warszawie aby poinformować rząd o przebiegu prac w Moskwie.

Akademicy przeciwko burdom chjeniąt.

Dowiadujemy się, że w kołach stowarzyszeń młodzieży akademickiej poruszono sprawę konieczności wspólnego wystąpienia wszystkich stowarzyszeń młodzieży przeciwko burdom, które urządzają odłamu chjeny. Prawdopodobnie jutro odbędzie się wiec ogólno-akademicki dla potępienia winowajców napadu na „Kurjer Poranny", o którym donosiliśmy we wczorajszym „Kurjerze Wieczornym".

Sensacyjne samobójstwo.

Wczoraj zaszedł w Warszawie wypadek samobójstwa, który obudził sensację w mieście. W mieszkaniu własnym przy ul. Nowy Swiat 25 wystrzałem z rewolweru w skroń raniła się ciężko 23-letnia p. Łucja Lardelli, żona znanego właściciela fabryki czekolady i cukrów. Młodocianą desperatkę zgotowie przewiozło do szpitala Sw. Rocha, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Reewakuacja mienia polskiego.

Zwrot ku zgodnej współpracy w łonie komisji.— Uchwalenie reewakuacji bibljotek i archiwów. — Zwrot objektów tow. akc. K. Rudzki.

MOSKWA, 2 listopada (A.W.)—Dnia 31 października zakończyło się posiedzenie specjalnej komisji mieszanej, na którem odczytano tekst porozumienia, zawartego w przeddzień przez prezesów obu delegacji w sprawie wydania rządowi polskiemu zbiorów polskiej bibljoteki publicznej w Petersburgu, a mianowicie bibljoteki Załuskich, bibljoteki towarzystwa przyjaciół nauki oraz bibljotek klasztornych.

Jednocześnie zdecydowano, pozostającą oddawna w zawieszeniu, sprawę rewindykacji gabinetu rycin byłej bibljoteki publicznej w Warszawie i archiwum sekretarjatu stanu Królestwa Polskiego.

Prócz tego uchwalono reewakuację zbiorów sanguszkowskich (muzeum, archiwum i bibljoteki), oraz zbiorów Rajnolda Przeździeckiego, ewakuowanych swego czasu z Warszawy do Kijowa.

Postanowiono również rewindykować większą część polskich archiwów historycznych, w tej liczbie Stanisława Augusta, Kościuszkowskiego, Rady nieustającej, Komisji edukacyjnej, Straży praw i t. p., jak również bibljotek płockich, wywiezionych w roku 1898 do Akademji nauk w Petersburgu.

Przed zamknięciem posiedzenia obaj prezesowie, minister Olszewski i Wojkow, podnieśli ważny zwrot w pracach komisji w kierunku zgodnego rozwiązania zagadnienia, posiadającego dla obu narodów pierwszorzędne znaczenie historyczne i kulturalne, a powstałego wskutek rozbiorów Rzeczypospolitej.

MOSKWA, 2 listopada (A.W.)—Podkomisja przemysłowa delegacji reewakuacyjnej zakończyła pracę co do ustalenia objektów, należących do towarzystwa akcyjnego K. Rudzki. Zakwalifikowano do zwrotu 400 pozycji, w czem 331 obrabiarek, 35 elektromotorów i generatorów, maszyny parowe, pompy, akumulatory, kocioł parowy, lokomobile oraz laboratorjum mechaniczne.

W najbliższych dniach pełnomocnicy obu stron wyjadą na Ukrainę dla przejmowania wymienionych objektów.

Odbudowa i inwestycje kolejowe w Polsce.

Plany na rok przyszły.

(Rozmowa z dyrektorem departamentu p. Mrozowskim).

Nasze inwestycje kolejowe, jak również i odbudowa zniszczonych linji stanowią bardzo uciążliwy, ale zarazem bardzo ważny punkt w naszym budżecie kolejowym. Olbrzymie koszta tych inwestycji spadają, niewiadomo dlaczego, wyłącznie na ministerjum kolei i są głównym powodem jego deficytu.

Na rok przyszły departament budowy zakreślił sobie dalsze plany, o których dyrektor Mrozowski udzielił nam następującego wywiadu:

— Prócz planów, związanych z konserwacją naszych dróg żelaznych, departament zakreślił sobie pewne projekty na przyszłość w zakresie odbudowy zniszczonych i budowy nowych linji kolejowych.

— Jakie dyrekcje doznały największych zniszczeń?

— Wileńska, lwowska, radomska i warszawska. Najmniej ucierpiały: poznańska, krakowska i gdańska, wcale zaś — katowicka. W tej jednak czeka nas najwięcej pracy w zakresie budowy.

— Co głównie wymaga naprawy?

— Przedewszystkiem mosty, a ponadto budynki stacyjne, zwłaszcza w dyrekcjach na kresach wschodnich. Plan odbudowy w tym zakresie opracowano na lat pięć, w ciągu których odnośnie samych tylko mostów będziemy musieli odbudować kilka set większych (ponad 20 m.) i kilka tysięcy mniejszych. W roku przyszłym nasz wniosek przewiduje na to i na budynki 24 miljardy mk. polskich.

— A inwestycje?

Rozpadają się na dwa działy: wykończenie rozpoczętych dróg i budowa nowych.

Odnośnie tego pierwszego mamy w roku przyszłym na planie linję — Łódź — Kutno i kilka innych, co zaś do rozpoczęcia nowych prac, to częściowo tylko możemy je prowadzić własnym kosztem, częściowo zaś chcielibyśmy zainteresować kapitały prywatne, nawet zagraniczne.

Linje, których potrzeba najwięcej daje się we znaki wobec wielkiego przeciążenia kolei b. wiedeńskiej, to Herby — Kępno (przez Wieruszów) i Dąbrowa — Zduńska Wola (przez Częstochowę).

Pierwsza z tych linji ma prócz tego ważne znaczenie ekonomiczne i polityczne, gdyż uniezależnia nas od wcinającego się w terytorjum naszego kawałka niemieckiego Śląska (Kluczbork).

Długa linja ma ogromne znaczenie dla węglowej produkcji Dąbrowy i Śląska, bo pozwoli nam kierować ten cenny produkt bezpośrednio ku północy i stamtąd, tj. od Zduńskiej Woli posuwać go bądź na zachód przez Kalisz ku Poznaniowi, bądź na wschód przez Łódź — Kutno, lub Łódź — Łowicz W., do Torunia i Gdańska.

Prócz tego — mówił dalej pan Mrozowski — zamierzamy poprawić komunikacje w okolicach Warszawy przez przedłużenie linii Płochocin — Pruszków i uruchomienie zaniedbanej Tłuszcz — Pilawa. W roku 1923 mamy zamiar zbudować również niedługą linję na Pomorzu: Swarzewo — Tupadły.

Bardzo ważną pracę przedsiębierzemy również na Górnym Śląsku, ale to stanowi odrębną całość i musi być omówione osobno.

— A co departament zamierza zrobić odnośnie przebudowy węzłów?

— Z węzłów w r. 1923 w dalszym ciągu będziemy budowali warszawski, prócz tego zaś weźmiemy się do Gdyni, Skarżyska, Lublina, Kutna i Częstochowy. Prócz tych objektów mamy w planie przebudowę i rozszerzenie kilku stacji (głównie wzdłuż linji wiedeńskiej), warsztatów i budynków mieszkalnych, na brak których najbardziej cierpią nasze linje na kresach.

Przyszłość daktyloskopji.

Plany amerykańskie. — Odciski palców noworodków. — Zapewnione bezpieczeństwo. — Możliwość dalszego rozwoju.

Dążenie do stosowania daktyloskopijnych badań w coraz szerszym zakresie znajduje powszechne uznanie.

Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Ameryka. Podczas ostatniego kongresu międzynarodowej „Association for Identification", która liczy 700 rzeczoznawców, zajmujących się zawodowo identyfikacją, wniesiono projekt, by każdy obywatel kraju był zmuszany do przedstawienia odcisku swych palców.

Nie chodzi tu o poznawanie i chwytanie przestępców. Chodzi o pewien rodzaj udoskonalenia aktów urodzenia i stanu cywilnego.

Amerykańscy rzeczoznawcy wykazują liczne udogodnienia takiego systemu i między innymi wyliczają następujące punkty:

1. Każdy znaleziony trup może być identyfikowany.

2. Ogromna ilość porzucających dom wyrostków może być odnaleziona i oddana rodzicom, lub prawnym opiekunom.

3. Towarzystwa asekuracyjne nie stracą miljonów, które obecnie wypłacają różnym oszustom, a osoby asekurowane otrzymają swą należność łatwiej i szybciej.

4. Daktyloskopja chroni przy oszustwach bankowych.

5. Wprowadzenie daktyloskopji będzie dla uczciwego obywatela rękojmią większego bezpieczeństwa osobistego, zaś postrachem dla jednostek skłonnych do złego.

W ten sposób daktyloskopja przyczyni się do podniesienia poziomu moralności w życiu społecznem i handlowem.

Gdy więc towarzystwo dla identyfikacji pragnęłoby, by każde dziecko po skończeniu 6 roku posiadało odcisk swych palców, urząd zdrowia publicznego w Stanach Zjednoczonych idzie dalej i żąda, by każdy noworodek przedstawił w urzędzie odcisk swych palców, wraz z metryką urodzenia.

W ten sposób pragnąłby zmniejszyć ilość podrzutków, która w Ameryce jest olbrzymia.

Amerykanie są zupełnie pewni, że wkrótce wszystkie paszporty i inne dokumenty będą zaopatrzone w odciski palców właściciela.

Należy przyznać, że daktyloskopja jest najlepszym sposobem rozpoznawania ludzi i że powinna być stosowana w jaknajszerszym zakresie, jakkolwiek zastosowanie jej w praktyce przedstawia jeszcze niejedną trudność.

Odnalezienie odcisku jednego palca pomiędzy krociami innych jest niemożliwością. Łatwiej odnaleźć fotografję, gdy zawiera ona odciski wszystkich dziesięciu palców. Ale i tu trzeba będzie zapewne pokonać niejedną trudność, gdy się zważy, że w każdym urzędzie będą się znajdowały miljony takich fotografji. Nie ulega jednak kwestji, że rozwiązanie tego trudnego zadania wkrótce się znajdzie. (Przed niedawnym czasem pisaliśmy *o nowej metodzie geometrycznej fotografji człowieka, projektowanej* do użytku policji kryminalnej świata.Przyp. Red.).

Interesującą jest okoliczność, że w Ameryce daktyloskopja została wprowadzona od dłuższego już czasu.

Na czekach i książeczkach pocztowych kas oszczędnościowych można coraz częściej znaleźć odcisk palców właściciela.

Odcisk uskutecznia się zapomocą potarcia palca o masę żelatynową i odbicia go na papierze. Odcisk jest przezroczysty i nie zajmuje specjalnego miejsca.

W ten sposób na papierze czy dokumencie odbija się negatyw palca, co znakomicie utrudnia fałszowanie czeków i dokumentów.

Dr. J. H. Szk.

Mądry pastuszek.

—o—

Współczesna przypowieść.

Żył sobie w pewnym kraju pastuszek, który na wszystkie pytania dawał tak mądre odpowiedzi, że sława jego rozniosła się po całym kraju. Aż wreszcie Naczelnik tego państwa zawezwał go do siebie i rzekł doń:

— Jeśli potrafisz mi odpowiedzieć na trzy pytania, to otrzymasz cały worek naszych największych banknotów.

— Zrobione! — odparł pastuszek. — Jak brzmią te pytania?

— Ile kropel zawiera morze?— zapytał Naczelnik.

Nie wahając się ani chwili chłopiec odparł:

— Naczelniku, napełniaj kieszenie swych poddanych tak długo, aż wszyscy będą zadowoleni, a następnie zlicz te stosy banknotów; wówczas powiem ci, ile kropel morze zawiera.

— A ile gwiazd jest na niebie? — zadał Naczelnik drugie pytanie.

Pastuszek kazał sobie podać wielki arkusz papieru, położył go przed sobą i rzekł:

— Naczelniku, dodaj wszystkie ciężary, jakie musi kraj ponosić, przyłącz do tego jeszcze wszystkie kredyty, które nam kiedykolwiek obiecano, a otrzymasz właśnie sumę gwiazd na niebie.

— Ileż sekund liczy wieczność? — brzmiało trzecie pytanie.

— Pastuszek już miał odpowiedź na języku:

— Naczelniku — odparł — o politycznem i finansowem położeniu kraju tyle się ze wszystkich stron mówi i pisze. Ale gdy się już nic nie będzie na ten *temat* pisać i mówić, a wszyscy rzeczywiście wkroczą na drogę pozytywnej pracy nad odbudową ojczyzny, będzie to oznaczało, że pierwsza sekunda wieczności minęła.

— Rozwiązałeś wszystkie trzy pytania—rzekł Naczelnik po chwili namysłu — jak mędrzec i otrzymasz worek dziesięciotysięcznych banknotów.

— Dziękuję, Naczelniku — uśmiechnął się mądry pastuszek — wolałbym jednak o wiele garść pojedyńczych dolarów.

Alfa.

W. RZYMOWSKI.

Jednostka a państwo.

(Listy W. Korolenki do A. Łunaczarskiego).

I.

Najwspanialszem zjawiskiem przyrody jest odwaga cywilna. Odwaga cywilna samotnego człowieka, walczącego przeciw zbiorowej nawale ogółu.

— Czemże jest bohaterstwo żołnierza — pytał przyjaciel Mickiewicza, Rylejew, słynny dekabrysta— czemże jest hańba pobitych przezeń wrogów, wobec odwagi cywilnej?

Żołnierz, idąc do śmiertelnego nawet ataku, czuje za sobą i wokół siebie łańcuch wiary i zapału swoich towarzyszy; czuje nad sobą rozkaz wodza, który zań bierze odpowiedzialność; czuje wreszcie poza sobą skupioną moc ojczyzny, o krórą, niby o mur, oprzeć się może w godzinie troski i zwątpienia.

Ale człowiek, który czuje, że występując do walki, wystąpić musi przeciwko tym, z którymi najserdeczniejsze łączyły go węzły; który powstać musi przeciw własnemu środowisku, przeciw najbliższym swoim towarzyszom; który, wreszcie dla walki swej, dla swego oporu, nie spodziewa się znaleźć ani zrozumienia natychmiastowego, ani uznania, ani sojuszu lub oparcia w kimkolwiek: człowiek taki, zaiste, oprzeć się musi sam na sobie; wszystką moc, zapał, wiarę i wytrwanie z wewnętrznych czerpać zasobów.

To też, nie lękając się przesady, powiedzieć można, że jeśli boskość, w swych ułamkowych, rzecz prosta, cząsteczkach, zstępuje od czasu do czasu na ziemię, aby dać jej przedsmak innego, potężniejszego istnienia, to przyobleka postać nie wielkich wojowników, wynalazców lub myślicieli, ale wciela się w odwagę cywilną, ów najbardziej autentyczny dokument utajonego natury ludzkiej majestatu.

* * *

Jednem z odwiecznych pól, na których odwaga jednostki samotnej urasta do wyżyn wielkości człowieczej, jest stosunek obywatela do państwa, ilekroć państwo to staje się usystematyzowaną przemocą, gruzgocącą wszelkie ostoje wolności indywidualnej: wolność myśli i przekonań, wolność druku i słowa publicznego, wolność zgromadzeń i zrzeszeń społecznych.

— Wolność druku, wolność zgromadzeń publicznych? — albożwarto jeszcze o takie rzeczy walczyć? Wszak są to zwykłe „przesądy burżuazyjne"; nad którymi przejść wypada do porządku dziennego.

Tak orzekł rząd komunistyczny w Rosji, kładąc ciężką, okrutną rękę na swobodach obywatelskich jednostki, która, zaledwo uwolniwszy się z jarzma dyktatury caratu, uległa nowemu jarzmu dyktatury sowietów.

Dziwna, krwawa ironja losu sprawiła, że wszystkie zjawiska, z któremi genjusz wolności rosyjskiej, wcielony w najszczytniejsze charaktery, walczył w okresie régime'u dawnego, przybrały postać jeszcze okropniejszą przy régime'ie nowym, postać niemal apokaliptyczną. Do ludzi walki, zmagających się z absolutyzmem caratu, należał stale w pierwszym tej walki szeregu idący znakomity pisarz rosyjski — Włodzimierz Korolenko. Przez całe życie swe, jako pisarz, walczył z przemocą.

Gwałt wszelki przyprawiał go wręcz o ból fizyczny. Swą ostrą, zaciętą, nieubłaganą przeciw caryzmowi opozycję przypłacił Korolenko latami wygnania, spędzonemi na Sybirze, w chłodzie, głodzie i poniewierce. Nie dał się on wszakże złamać represjom i gwałtom starego rządu. Wróciwszy z zesłania do swej rodzinnej Połtawy, nie pochylił on ani na cal jeden swego karku dumnego, ani na stopę jedną nie ustąpił ze swego rewolucyjnego stanowiska. Gdyby ta jedna w historji pozostała karta z życia Korolenki — nieugięta walka jego z uciskiem caratu — już wystarczyłoby jej na pomnik najwspanialszej dumy i odwagi obywatelskiej.

Wszelako tamta karta stanowiła zapowiedź dopiero tej granic eposu sięgającej wspaniałości, jaką odwaga cywilna tego człowieka zajaśniała w czerwonych łunach teroru czrezwyczajek komunistycznych.

Walka z caratem, była walką okrutną, ale dawała pewną, niezawodną glorję czołom, które do niej stawały. A przytem walka ta miała swoją świetną tradycję; miała oparcie w opinji najszlachetniejszych duchów Rosji i całej Europy. I trzeba przyznać też, że bywały pewne progi wyniosłości i chwały, jeśli nie zasługi rzeczywistej, przed któremi cofał się teror biurokracji carskiej. Najtwardszy kat Rosji Mikołajewskiej nie śmiał na szubienicę powlec sędziwego Leona Tołstoja.

Teror bolszewicki, natomiast, w okamgnieniu, z jakimś chychotem pół dziecinnej, pół piekielnej swawoli, przeskoczył wszelkie progi. Godność i dostojeństwo jednostki zdeptał, jak najlichszy łachman. Zagony ról wiejskich i bruki miast napoił krwią starców i krwią nieletnich dzieci, upokarzając ludzkość w tych dwu uosobieniach bezbronności.

Wiadomo, jak zachowała się inteligencja rosyjska wobec teroru bolszewickiego: pozwoliwszy zepchnąć się w szeregi kontr-rewolucji, posiłkując kolejno Judeniczów, Kołczaków, Wranglów, poniosła klęskę wraz z nimi; stoczyła się na samo dno poniewierki i nędzy; straciła styczność z robotnikiem, który jedyną mógł był stać się dla niej odsieczą i oporą. Rozproszywszy się, jak stado owiec przerażonych, ale owiec żujących zemstę bezzębnemi usty, inteligencja rosyjska w dosłownem tego wyrazu znaczeniu wdeptana została w ziemię.

Nie umiała przeciwstawić się terorowi i barbarzyństwu czrezwyczajek na samym gruncie rewolucji, na gruncie interesów rewolucyjnych proletarjatu. Stała się bezwolną pastwą katów rewolucyjnych, jak przedtem była pastwą więzień i szubienic carskich.

I, oto, na tem tle ponurem, na tem tle ciemno-krwawem, niby jasna pochodnia idealizmu, wyrasta postać Korolenki, świadcząca, ile zdziałaćby mogła była inteligencja w zaraniu rządów komunistycznych gdyby była chciała chcieć, gdyby zdobyła się na odwagę cywilną.

Przykład Korolenki wskazuje, ile dokonać mógł człowiek jeden; jeden człowiek nieustraszony, występujący przeciw całej wszechpotędze państwa.

Ileżby zdziałać mógł zastęp ludzi, obdarzonych równą jemu wolą i odwagą, nie uległszy pierwszemu impetowi grozy czrezwyczajek?...

Ale, aby móc czegoś dopiąć, należało uczynić to, co uczynił Korolenko: nie uciekać! Stać na miejscu! Nie kląć ruchu, który był dla Rosji ruchem konieczności dziejowej, ale spotkać go sercem rozumiejącem, sercem mężnem i rozumiejącem wiekowe męczeństwo ludu rosyjskiego.

(c. d. n.)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 3 listopada 1922.

PERSPEKTYWY.

Piszący te słowa miał sposobność zapoznania się bliżej z poglądami obecnego zarządu skarbowego na dalszy rozwój spraw państwowo-skarbowych.

Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że poglądy te przepojone są optymizmem, do czego daje powód stały postęp stosunków ekonomicznych. — Życie gospodarcze dźwiga się wzwyż, żywiołowo opanowując wszelkie przeszkody. Ponieważ sprawy skarbowe, a więc budżetowe i walutowe, mają zawsze naturalną podstawę w warunkach ekonomicznych, przeto widoki poprawy pierwszych powinny się przedstawiać pomyślnie.

Oczywiście mowa tu o widokach, nie o stanie aktualnym, który wciąż wstrząsany jest derutą marki na giełdach, oraz rosnącą drożyzną. Przytem sama drożyzna stanowi bardzo dotkliwy i ujemny czynnik, rozsadzający równowagę gospodarczą. Tedy i rozwój ekonomiczny rozumieć należy nie jako powszechny dobrobyt, lecz jako wyraz konjunktur w produkcji i handlu.

Mimo obecnych wstrząśnień giełdowych zarząd skarbowy nie utracił nadziei, iż w odpowiednich warunkach będzie można ustabilizować walutę.

Warunki te zależeć będą przedewszystkiem od usunięcia znacznych deficytów budżetowych. Tutaj więc reformy podatkowe, mające pokrywać dochody państwa, odgrywają główną rolę. Ale reform tych nie można przeprowadzić bez uchwał sejmu. Dopiero, gdy nowy sejm się zbierze, gdy zakończy czynności prezydjalne, gdy załatwiona zostanie ważna kwestja wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, zarząd skarbowy będzie mógł przedłożyć projekty reform podatków. A zasadnicze przekształcenie wymiaru podatków musi być oparte na przystosowaniu tych danin do realnej wartości waluty. Trzeba raz na zawsze usunąć wszelkie anomalja, wynikające zarówno z małej wartości marek polskich, jak z wciąż topniejącej ich siły nabywczej. Normy winny być tak ustalone, by odpowiadały tak samo potrzebom państwa, jak zdolności płatniczej podatkujących. Należy więc stosować w poborze podatków ruchomą skalę, uwarunkowaną relacją marki do złotego polskiego, równego frankowi złotemu. Obliczenie tego stosunku może być oparte na różnych metodach: na mnożnikach, wyprowadzanych z wytycznych głównych cen, na przeciętnych kursach giełdowych, lub na cenie, podług której sam skarb kupuje i sprzedaje złoto. Wybór metody jest przedmiotem badań w ministerstwie skarbu. Ale tak czy inaczej, trzeba zapomocą prawidłowego systemu podatkowego znacznie pokrzepić dochody skarbu.

Zwłaszcza nikłe podatki bezpośrednie muszą być radykalnie zreorganizowane. Zarząd skarbowy winien otrzymać w tej mierze szerokie pełnomocnictwa od sejmu. A chociaż wpływy z podatków i opłat mogą nie pokryć wszystkich niedoborów, to jednak zaspokoić powinny potrzeby budżetu zwyczajnego. A to już samo przez się będzie znacznym postępem.

Sytuacja skarbowa, wstrząsana żywiołem spadku marki, staje się wciąż coraz trudniejsza. Zapotrzebowania na waluty zagraniczne ze strony przemysłu, a po części ze strony publiczności, która od marki ucieka, wyzyskiwane są przez spekulację. Doprowadza to do fatalnego zamętu. W pewnym stopniu powinna temu kres położyć nowa pożyczka, która dla ogółu stanie się nowym miernikiem wartości. Samo podźwignięcie marki nie jest już możliwe. Każdy plan skarbowy musi zmierzać do reformy waluty. Ustalenie w pożyczce złotej stosunku marek do złotych jest zaczątkiem reformy, która wymaga jednak całego szeregu przejściowych przygotowań.

Badania, prowadzone w departamentach skarbowych nad t. zw. teoretyczną jednostką złotą, są w pełnym toku. Rezultat ich wykaże, czy projekt ten będzie można pogodzić z względami praktycznemi. Nastręcza się tu bowiem przewidywanie, iż w pewnych warunkach dałoby to znów pohop spekulacji do wywierania ujemnego nacisku na walutę. O ileby jednak wyłącznie były szanse stabilizacji kursu po podjęciu reform skarbowych, środek ten będzie musiał już podprowadzić przejście do prawidłowej waluty.

Zarząd skarbowy jest w każdym razie czujny, ale i z ufnością patrzy w przyszłość. W miarę konsolidacji stosunków politycznych i gospodarczych, opanowanie przeciwności finansowych zależeć będzie tylko od umiejętnych technicznych zarządzeń. Przechodziliśmy przez różne doświadczenia, z których spłynęły poważne nauki. Kierując się temi wskazaniami, można oczekiwać radykalnej sanacji.

W pewnych kołach mógłby wywołać zdziwienie optymizm — wobec tak trudnego położenia. Wszak świeżo po prostu szaleństwa działy się na giełdach czarnej i oficjalnej. Nie znano już żadnych granic w śrubowaniu kursu walut. Co moment żądano coraz wyższych cen. Dolar przekroczył był 15.000!

Za to więc, co nominalnie odpowiada 4-em markom, kazano sobie płacić blisko 4 tysiące razy tyle. Podobnie kształtowały się kursy innych dewiz. A to działo się w chwili, gdy marka niemiecka nieco się poprawiła, gdy więc nie było przyczyn zwyżki, uzależnionej dotychczas od naszego junctim z tą marką.

Nowa debakla marki polskiej miała jakoby własne przyczyny. Jakie? Wielkie zakupy dewiz przez przemysłowców łódzkich, oraz zakupy spekulacyjne. Te ostatnie są, jak zawsze wyrazem ucieczki od marki. Każdy paskarz zamienia swe łupy na złoto.

Doszło do tego, iż na giełdzie piątkowej banki nasze, widząc orgje spekulacji, zaprzestały zakupów że do ceduły urzędowej nie wprowadzono wygórowanych kursów. Postanowiono przełamać tendencję wyzysku.

W tym samym czasie interwenjowały też władze, zarządzając rewizje w spelunkach czarnych giełd. Zapowiedziana nadto została czynna akcja ministerstwa skarbu w formie sprzedaży dewiz po kursach bardziej umiarkowanych.

Zrazu dało to pewien wynik, choć niestety, skromny tylko. Dolary miały następnego dnia kurs 14.000 i 13.900. Jak widzimy, poziom i tak dość wysoki. Oczekiwane są wszakże dalsze środki zapobiegawcze p r z e c i w sztucznej haussie walut obcych.

Tak czy inaczej, czujność ze strony zarządu skarbowego jest wskazana. I trzeba właśnie optymizmu, by wśród popłochu kół handlowych nie pozwolić sobie wytrącić z rąk busoli. Oczywiście optymizm nie powinien być zamykaniem oczu na niebezpieczeństwo, które się czai. Ale tem bardziej nie wolno poddawać się panice. Trwożliwy nastrój jest najgorszym doradcą.

Dlatego uważamy, że zarząd skarbowy wkracza na właściwą drogę, gdy wznosząc się ponad zamęt chwili, wytyka sobie świadomy program, który stopniowo wykonany zostanie.

A w programie tym, centralnym punktem jest reforma waluty. — Z pieniądzem papierowym trzeba nakoniec zerwać. Stał się on największą klęską społeczną. Rozpada się w nicość, ale zanim dobiegnie do ostatecznego kresu, wyrządzać będzie dalsze szkody i wymierzać dalsze ciosy.

Ministerstwo skarbu zdaje sobie z tego sprawę, pracując nad urzeczywistnieniem planu, któryby ciosy te narazie łagodził i odpierał, a po pewnym czasie całkowicie usunął z widowni życia społecznego.

St. A. Kempner.

Prezydent Rżewski o pożyczce złotej.

Z inicjatywy ministerstwa skarbu towarzystwo literatów i dziennikarzy w Warszawie rozesłało do działaczy społecznych, publicystów i polityków odezwę z propozycją o nadesłanie swej opinji o pożyczce złotej w postaci aforyzmów lub krótkich artykułów.

Opinje te, odzwierciadlające stanowisko przedstawicieli wszystkich placówek społecznych, naukowych i politycznych w kwestji pożyczki złotej, opublikowane będą przez towarzystwo w specjalnej jednodniówce p. t. „Naród sobie". Naskutek tej odezwy prezydent Rżewski przesłał pod adresem komitetu redakcyjnego wzmiankowanej jednodniówki szereg uwag, z których najbardziej charakterystyczne przytaczamy poniżej:

„Rząd, skarb i armja są czynnikami, na których opiera się fundament państwa. Przyszły sejm wyłoni trwały rząd większości. Armja pod dowództwem swego wodza dokonała dzieła zjednoczenia ziem polskich i daje gwarancję obrony naszej niezależności. Skarb tylko dotychczas świeci pustkami. Pierwszym ważnym krokiem na drodze sanacji naszych stosunków finansowych — to 8 procentowa pożyczka złota, która oby w jaknajszerszej mierze urzeczywistniła pokładane w niej nadzieje.

Pożyczka złota jest najlepszą lokatą kapitału, zabezpiecza bowiem subskrybentów od strat, będących następstwem wahań walutowych.

Pożyczka złota przyczyni się skutecznie do naprawy finansów państwa, co jest podstawowym warunkiem uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju.

Z naprawą finansów państwa związaną jest reforma walutowa. Dobra waluta jest jedynym skutecznym środkiem walki z klęską drożyzny, która, jak rak, toczy zdrowie i dobrobyt mas ludowych.

Państwo bez wartościowej waluty jest igraszką w rękach międzynarodowych gieldziarzy.

Bolszewizm jest chorobą społeczną, powstającą na gruzach bankructwa finansowego państwa. Pożera on nietylko soki żywotne swego kraju, ale i tych, którzy z egoizmu i skąpstwa zapomnieli o obowiązkach wobec ojczyzny.

Gdyby arystokracja polska ulokowała w pożyczce złotej swoje kapitały, złożone w bankach angielskich, rozwiązalibyśmy w krótkim czasie pomyślnie wszystkie nasze bolączki gospodarcze. Zniknąłby głód mieszkaniowy w miastach, a nieczynne dotychczas warsztaty pracy zostałyby uruchomione. Państwo zrównoważyłoby swój budżet i zreformowałoby swój ustrój pieniężny.

Nowa waluta polska przyczyniłaby się do ugruntowania dobroby tu ojczyzny i jej obywateli. Gdyby, ach gdyby... Niestety, historja nie nauczyła niczego ludzi egoizmu i skąpstwa.

Stawiano pomniki bohaterom i wieszczom narodowym, jednak ten mąż który uzdrowi finanse państwa polskiego, zasłuży sobie na miano wielkiego budowniczego ojczyzny, a w sercach miljonów polaków zbuduje sobie przez swój czyn nieśmiertelny pomnik wdzięczności.

Aleksy Rżewski.

Dyrekcje ceł w b. zaborze rosyjskim i austrjackim.

Z dniem 27 października r. b. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów, w myśl którego utworzone zostały dyrekcje ceł, jako władze celne II instancji, w liczbie 2 dla obszaru b. zaboru rosyjskiego z siedzibą w Warszawie, Wilnie oraz jednej dla b. zaboru austrjackiego z siedzibą we Lwowie.

Dyrekcja ceł w Warszawie obejmuje województwa: kieleckie, łódzkie, warszawskie, lubelskie, wołyńskie, poleskie i białostockie z wyjątkiem powiatów suwalskiego, augustowskiego, sejneńskiego i grodzieńskiego; do dyrekcji ceł w Wilnie należą województwa wileńskie i nowogródzkie oraz powiaty suwalski, augustowski, sejneński i grodzieński; do dyrekcji ceł we Lwowie — województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Dyrekcje ceł są władzami przełożonemi nad urzędami celnymi oraz organami straży celnej i podlegają bezpośrednio ministerstwu skarbu.

Do kompetencji dyrekcji ceł należy: 1) wykonywanie nadzoru nad czynnościami podległych im urzędów celnych i organów straży celnej, 2) spełnianie czynności, połączonych z wykonaniem budżetu państwowego, 3) orzekanie a) w II instancji w sprawach, niezastrzeżonych ministerjum skarbu i nienależących do zakresu działania urzędów celnych i organów straży celnej, b) w II i ostatniej instancji w sprawach, należących do zakresu działania podległych im urzędów celnych i organów straży celnej, 4) załatwianie a) spraw celnych i ochrony granic w zakresie, przewidzianym dla władz celnych II instancji przez przepisy celne, b) spraw osobowych urzędników i niższych funkcjonarjuszów celnych, jak również spraw administracyjnych w zakresie przewidzianym dla administracyjnych władz skarbowych II instancji.

Wobec utworzenia dyrekcji ceł we Lwowie wyłączone zostały sprawy celne z pod kompetencji izb. skarbowych we Lwowie i Krakowie.

Zagranica o pożyczce złotej.

Dnia 28 b. m. pojawiła się w „Neue Freie Presse" obszerna korespondencja z Warszawy, zawierająca dokładne streszczenie exposé p. ministra skarbu Jastrzębskiego. Zaznaczywszy na wstępie, że p. Jastrzębski już jako członek gabinetu Śliwińskiego krótkim programem swoim wielkie wywarł wrażenie na komisję budżetową, dziennik stwierdza, że zarówno exposé, jak i wszystko, czego dotąd o nowym ministrze świat się dowiedział, odpowiada w zupełności nadziejom, jakie koła sejmowe w nim pokładały. Znamienną cechą nowego ministra, jest, bez względu na szczerość i wyraźne dążenie do przedstawienia finansów w świetle nagiej prawdy, chociażby ona w niektórych momentach miała być bolesną. W dalszym ciągu pismo podaje zasadnicze wywody ministra skarbu co do sytuacji naszej finansowej, podkreślając, że zawierały one bardzo pouczający przegląd naszej gospodarki finansowej od chwili odzyskania niepodległości państwowej. Po wyczerpującem przedstawieniu zamierzeń ministra co do sanacji finansów państwa, dziennik podnosi znaczenie pożyczki złotej, której formę szczegółowo opisuje i zwraca w końcu uwagę na pomyślne położenie ekonomiczne Polski, które umożliwi przeprowadzenie nakreślonego przez ministerjum planu sanacyjnego.

Eksport i import Łodzi.

Przywieziono do Łodzi kolejami we wrześniu r. b.: surowej bawełny 5,193,303 kg., surowej wełny 623,805 kg., natomiast wywieziono z Łodzi gotowych wyrobów bawełnianych 5,061,328 kg., a towarów wełnianych 1,012,272 kg.

Nowa moneta na Łotwie.

W dniu 1 listopada wprowadzono jednostkę monetarną republiki łotewskiej, która nosi nazwę „lat", a równa się 50 rublom łotewskim. Bank Łotwy wypuścił w tych dniach tymczasowe znaki pieniężne o wartości 10 latów.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Na rynku akcji nastąpiło pewne osłabienie tendencji, obroty mniej ożywione.

Usposobienie dla walut zagranicznych i dewiz początkowo mocniejsze, w drugiej połowie zebrania, pod wpływem dużego zaofiarowania, uległo znacznemu osłabieniu.

Poszukiwano 4 pół procent. listów ziemskich ostemplowanych.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 14400—14450
Franki bel. 945—957.50
Marki niem. 3.15—3.70.

Czeki i wpłaty.

Holandja 5605
Gdańsk 3.12.50—3.02.50
London 64400—65250.
Nowy Jork 14700—14400.
Drobne dolary 14450—14510.
Paryż 1020—1032.50
Szwajcaria 2640.
Praga 475.
Wiedeń 20.00
Włochy 615.

Listy zastawne.

Miljonówka 1675—1680.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 400—375.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.25.
6 proc. oblig. m. Warszawy 580.
6 proc. oblig. m. Warszawy z r. 1917 120.

Akcje.

Bank Dyskontowy 12000—11500
Bank Kred. Warsz. 9500.
Bank przemysłowy 1000—950
Zw. Sp. Zarobk. 4450
Bank przem. lwowskich 1900
Bank Handlowy 21000—22000
Bank Zachodni 9500.
Cukier 217500
Drzewo 2400
Lilpop 19000
Zieliński 6450
Starachowice 15600—15500.
Parowozy 5200
Żyrardów 405000.
Bracia Jabłkowscy 5800
Borkowski 3500.
Firley 2900
Węgiel 54000
Wildt 5800
Karasiński 3500
Rudzki 12550
Pocisk 1500.
Nafta 2725.
Hurt 2200.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 14700.
Mk. niem. 3.20.
Franki franc. 990.
Funty 64000.
Ruble złote 708.000.
Ruble srebrne 4900.
Bilon 2200.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była mocna przy obrotach średnich.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 14600—14380—14350.
Funty 64500—64400.
Franki fr. 1025—1020.
Franki belg. 960—926—955.
Franki szwajc. 2600.
Marki 3.25—3.05—2.95.
Kor. austr. 0.20—0.19,50.
Kor. czesk. 460.
Liry 575.
Leje 80.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0,20—0.19.
Berlin czeki 3.05—2.90.

Giełda w Gdańsku.

GDANSK, 2 listopada. — Dziś notowano urzędowo:

Dolary St. Zjednocz. 4975.
Wypłaty na Warszawę 34.
Marki polskie (got.) 34 pięć ósmych.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 2 listopada.

Jęczmień na kaszę — 30.750.
Żyto kongresowe — 29.500.
Żyto poznańskie — 30.000—30,500—30.750—30.800.
Gryka franco wagon Warszawa — 29.000.
Pszenica poznańska—53.000—53.500.
Owies kongresowy franco Warszawa — 28.000.
Mąka pszenna poznańska 65 procent — 83.000.
Jęczmień — 31.000.
Owies poznański — 27.000 — 27.500 —28.000
Kuchy lniane — 25.000—26.000.
Kuchy rzepakowe — 24.500.
Pszenica poznańska ciemna—51.000.
Otręby żytnie franco skład kupującego — 14.000.

Ceny rozumieją się zo 100 kilogr. netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości pp. odbiorców prądu na siłę, że

ograniczenia

co do korzystania z prądu w jeden stale określony dla każdej dzielnicy dzień w tygodniu obecnie jeszcze aż do uruchomienia nowych kotłów i ósmej turbiny nie mogą być w zupełności zniesione.

Koniecznem przeto jest nadal stosowanie się do tego ograniczenia bezwzględnie w oznaczony dzień od godziny 3-ej do 7-ej po poł. O ile bowiem choć jeden z większych odbiorców pracować będzie w tych godzinach, odpowiedni zasilający kabel będzie wyłączony, przez co z winy jednego — pozbawieni będą nawet światła wszyscy abonenci całej dzielnicy.

Kto w pozostałych godzinach z prądu korzystać zamierza, może to uczynić bez żadnej gwarancji ze strony Elektrowni, że prąd nie będzie w razie konieczności przerwany. 475—1

Do szydełkowej roboty

potrzebne robotnice. Wykwalifikowane mają pierwszeństwo. Zgłaszać się: Pańska 77, m. 3. 446—3

Konkurs

na dostawę płaszczy, koców, ubrań, obuwia, sienników.

Wydział do Spraw obozów dla internowanych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakupi z terminem dostawy do dnia 15.XI listopada 1922 r. na potrzeby obozów około 7.000 koców, płaszczy, bluz, spodni, sienników bądź w stanie gotowym, bądź też odpowiednie ilości materjałów: sukna, skór, juty i t. d. na sporządzenie przedmiotów powyższych.

Oferty należycie ostemplowane, z załączeniem próbek i podaniem adresu oferenta w kopertach zapieczętowanych należy składać do dnia 7.XI 1922 r. godz. 11 rano w Wydziale Internowanych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa, Nowy-Świat 69.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 6.XI godz. 12 rano. 238—2

Od zaraz

do oddania 4-pokojowe komfortowe mieszkanie z kuchnią.

Oferty do adm. „Głosu Polskiego" pod lit. „S. P." 744—1

Płacę 30% drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterję, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawa oficyna I piętro. 823-10

6-12 warsztatów kortowych

możliwie nowszej konstrukcji Schönherr albo Gülcher i Schwabe nabędę. — Oferty sub: „Warsztaty kortowe" do adm. Głosu Polsk. 15398—2

Wiedeńskie kapelusze damskie

Modele, kopje, zamówienia i przeróbki obejrzeć można przy ul. Dzielnej № 55 (róg Skwerowej) m. № 2; front, parter, od godz. 1 po poł. 15309—1

15162—7 **Sprzedaż**

różnych fornierów, dykty, klejonek i kleju.

L. Jedwab i Platt

Wschodnia 51.

Ceny przystępne. Dobra obsługa.

Sprzedam interes

z bardzo ładnym lokalem, nadającym się na każde przedsiębiorstwo w centrum miasta. Wiadomość Dzielna 13, m. 4. 15331—3

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Ewangielicka 2

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pp. Dla pań 6—8 p.p. 15366—4

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8 Dla pań od 4—5.

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5

Dr. Chylewski

ul. Główna Nr. 51, róg Kilińskiego.

Choroby kobiet i akuszerja

Przyjmuje 9—10 i 5—7 i pół w. 484—8

Odpadki

bawełniane!

kupujemy stale: **nici bawełniane białe** (mule). **Odpadki przędzalniane wszelkiego rodzaju** jak: czesanki, stripsy, batteur i t. p. Oferty z próbkami prosimy składać: **Textilbolaget, Gothenburg, Schweden.** 20-6

Syrop

najlepszego gatunku hurtowo do sprzedania. I. U. Ginsburg Konstantynowska 20. Tel. 14-50. 15354—2

Kinematograficzny

aparat, „Pathe Frères", kompletne urządzenie sprzedam okazyjnie. Łódź, Senatorska 3, I p. na lewo, od 5 pp. 314-2

Zgub. weksel

in blanco na sumę 100.000 mk., podpisany M. M. Nudelman, Częstochowa, żyro M. Nudelman. Weksel unieważniono 399—3

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7. 15341—18

Dr. med.

H. Wollenberg

Konstantynowska 68

Chor. kobiece i akuszerja

Przyj. od 12 do 2 i od 7 do 8 wiecz. 442—10

272 WUZ 14.X-22.

Dr. I. Silberstro n

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA nr. 11.

Przyj. od 12—2 i 7—8 w. Panie 3—4 i pół. Niedziela od 9—2 pp. 346—15

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie szt. słońcem wyżyn. Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 590—10

Z powodu wyjazdu sprzedam

Pianino „Bekkera"

prawie nowe. Oglądać można od 2—4. Pusta 11 m. 16. 15455—2

Poszukuję

2—4 warsztatów mechanicznych w dobrym stanie, szerokości 44-62 cali. Oferty sub „O. Z." do „Głosu". 15432—1

Poszukuję

mieszkania z jednego lub dwóch pokoi w centrum miasta, blisko Placu Wolności, odpowiedniego na lokal handlowy. Of. „H Z 40". 431—1

Do kompletu

frebloskiego z początkowem nauczaniem przyjmę jeszcze dwoje dzieci. Wiad.: Andrzeja 7 m. 16, Kassel, między 10 — 12 i 3—5. 15425—2

LALKI

przyjmuję do reperacji, oraz peruczki z naturalnych i sztucznych włosów (uwaga: odświeżanie główek celuloidowych. Nawrot № 7 m. 5, parter. 15482—1

Uczeń

z 4-kl. wykształc. ze znajomością buchalterji podwójnej poszukuje praktyki w jakimkolwiek biurze. Łaskawe oferty pod „Uczeń" do „Głosu". 416-1

Kupuję

płacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13 L. Milich. 459-10

Potrzebne

rutynowana **gospodyni i magazynierka.** Zgłaszać się do Restauracji Teatralnej, Dzielna № 20, od 11 — 3 po poł. 15422—1

Kupuję BRYLANTY

złoto, srebro, perły, platynę i różną biżuterję, oraz dywany i futra. Płacę najwyższe ceny. **M. Chodźko,** sklep jubilerski, Południowa 1. 14920—20

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc

ul. Pomorska (Średnia) 10

przyj. 12—1 i 5 do 7. 14655—6

Nagrody mk. 500.000

za odnalezienie **BROSZKI - SZPILKI** z jednym dużym, czterema mniejszymi brylantami i szmaragdami, zgubionej w nocy z 1 na 2-go listopada przechodząc ulicami Ogrodową, Nowomiejską, Piotrkowską na Południową. Uczciwy znalazca zechce odnieść zgubę, za powyższem wynagrodzeniem do **S. Ledera, Nowo-Targowa 22.** 453—1

Woźny biurowy

potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste do Biura firmy „Karpaty" Zielona 20, tylko od 9-ej do 10-ej rano. 471—2

TKALNIA

Wydzierżawię albo przyjmę na stałą robotę na 20 warsztatów ang szerokich z wszelkiemi pomocniczemi maszynami w oddzielnym lokalu. Oferty proszę składać pod „Tkalnia 20" 467—1

SPRZEDAM

maszynę do tamboracji (Tamboriermaschiene) oraz stołową lampę—żyrandol (4 płomienie) gazową. Dowiedzieć się u dozorcy domu Gdańska 40. 469—3

BIURALISTKA

dobra sekretarka-korespondentka, władająca językiem angielskim, poszukuje odpowiedniej posady w poważnej firmie. Uprasza się o łaskawe zgłoszenia pod „L. K." do Adm. „Głosu Polsk." 477—1

Poszukuję pokoju

umeblowanego, lub 2-ch pokoi z kuchnią bez różnicy w którym punkcie. Cena obojętna. Dam opał na całą zimę. Oferty proszę składać do Adm. „Głosu Polskiego" sub. „A. R." 431—2

Dom importowy **poszukuje**

stenotypistkę,

biegle pisząca na maszynie i władająca gruntownie językami polskim i *niemieckim,* ze stenografją niemiecką. Oferty pod „K, O. 992" do „Głosu". 461—3

Maszyny do pisania „Underwood"
Maszyny do liczenia „Triumfator"
Taśmy marki „Pelikan"
Kalki „ „Greif"
Amerykańskie meble biurowe

poleca 472-18

A. CHASINS, Łódź

ul. Wólczańska 37 (róg 6 Sierpnia.

Desynator tkacki

wykonuje wszelkie desenie tkackie i kalkulacje szybko i akuratnie. Może przyjąć posadę w mniejszej tkalni na godziny. Oferty do Adm. „Głosu Polsk. sub. „R. P." 424—2

Lokal do odstąpienia

nadający się na bank, w dobrym punkcie na ul. Piotrkowskiej oraz inne lokale handlowe tamże. Mieszkanie 2, 3, 4, pok. do odstąpienia. Kto ma do odstąpienia lub do zamiany, proszę złożyć oferty do Głosu pod „Dyskrecja zapewniona" 426—1

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola" Szkoły języków obcych Amblard et Deb. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4—9. Oddział łódzki, Piotrkowska 120 477—31-n

A. „Linguarum Schola" organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120 478—31-n

Absolwent chemji poszukuje lekcji. Specjalność: matematyka i nauki przyrodnicze. Wiadomość Zachodnia № 62 m. 9. 15358—3—n

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12 m. 4, od 3—5 pp. 421—2—n

Inteligentna panienka skromnych wymagań poszukuje kondycji do 1—2 dzieci. Łask. oferty proszę składać w adm. „Głosu" sub „Kondycja". 15418—1—n

Słuchacz praw U. J., rutynowany nauczyciel udziela lekcji. Ul Benedykta 13 m. 13, codziennie od 1—3. 384—3—n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia szybko do egzaminu. Piotrkowska 88 m. 45, od 11—1. 15411—2—n

Urządzam komplet frebłowski dla dzieci od 5—7 lat. Oferty do Adm „Głosu" pod lit. „S. G." 15347—3—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 60 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 950—12-k

Buldog jest do sprzedania, czysto angielskiej rasy. Przejazd 67, Krabsz 464—2-k

Džempry jedwabne — włóczkowe na obstalunek, niedrogo. ul. 6-go Sierpnia 18 m. 17. 428—2-k

Pianina, fortepiany poleca Chodkowski. Sienkiewicza 25. 091—3-k

Sprzedam fortepian krótki, sypialkę jasną, otomanę, parę łóżek żelaznych. Krucza 4 m. 18. 15334—3—z

2 kamienice obok siebie dwupiętrowe z oficyną dwupiętr. sprzedam niedrogo, z powodu wyjazdu. Oferty pod „Kalisz" do adm. Głosu. 434-3-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 40 mk.)

Energiczny pomocnik buchaltera-korespondenta z siedmioklasowem wykształceniem, piszący biegle na maszynach, posiadający kilkuletnią praktykę z pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Skromne wynagrodzenie". 60-1-pp

Ogrodnik samotny szuka zajęcia. Świadectwa przedstawi przy umowie. Oferty do „Głosu" sub „Ogrodnik". 15359-3-pp

Panienka młoda ze średniem wykształceniem, umiejąca dobrze szyć, zajmie się dziećmi lub gospodarstwem. Oferty do „Głosu" pod „Katoliczka". (440—1—pp

17-letni chłopiec chciałby terminować u cukiernika albo u piekarza. M. Kanawiec, Łomżyńska № 6. 356-3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 50 mk.)

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Artur Eger, Sienkiewicza 105. 51-3pz

Poszukuje się panienkę (izraelitkę) do 5-ch letniego dziecka. 6-go Sierpnia 22 m. 3, od 3 do 5-ej. 429—2—pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 50 mk).

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 15086—10-d

Pana z lepszego domu, izraelitka, muzykalna poszukuje miejsca, jako wychowawczyni do dzieci, może też prowadzić gospodarstwo. Może być na wyjazd. Oferty sub. „Z. R" do Głosu. 82-3-d

W poniedziałek, d. 30/10 r. b. zginął pies, rasy wilczej, czarny, podpalany w obroży i znaczkiem. Wabi się „Eros" Proszę odprowadzić: ul. Nawrot № 56, za nagrodą. 447—1-d

Zagubiono pęk kluczyków, idąc ul. Piotrkowską, Cegielnianą. Łaskawy znalazca zechce zwrócić, Gdańska 31. Szkoła. 417-1-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 50 mk.)

Poszukuję pokoju w śródmieściu. Oferty w adm. „Głosu Polsk." pod „W. P." 409-1-m

Poszukuję pokoju z kuchnią lub bez, ewen. z meblami. Zgłoszenia: Placowa 19, do portjera, 431—1-L

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 30 mk.)

Bartocha Andrzejowi — skradziono portfel z paszportem polskim, wyd. w Czarnocinie, pow. łódzkiego. 435-3-z

Bram Mordka Wolf zgubił dowód osobisty, wyd. w Łasku oraz kartę powołania, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 99-3 z

Bender Burech zgubił paszport niem., kartę powołania, wyd. w P. K. U. w Łodzi. 352—3—z

Finkiel Dawid zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi i kartę powołania. 475—3-z

Klajner Szlama zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 448-3 z

Lewin Karol zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi, wraz z portfelem i pieniędzmi. Wólczańska 183 m. 1. 326—3—z

Lewin Basia zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 372—3-z

Lenga Mendel zgubił kartę zwolnienia, wyd. w Łodzi. 432—3-z

Potok Rózia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 351—3—z

Puchalski Władysław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łęczycy za № 160. 363—3-z

Rajngewerc Mojżesz zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Brzezinach. 367—3-z

Skradziono w dniu 31/10 r. b. portfel z dokumentami: legitymację urzędniczą i tymczasowe zwolnienie, wyd. przez P. K.U. Łódź, miasto na imię Kazimierza Stańczaka, rocznik 1900. Uprasza się o zwrot takowych, ul. Piotrkowska № 115. 444—3-z

Szirer Karol zgubił dowód osobisty, wyd. w w Łodzi. 423—3-z

Silbersteinowa Marja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Ozorkowie. 367-3-z

Zgubiłam d. 1 listopada na cmentarzu w Zarzewie torebkę z fotografją zmarłego syna. Upraszam znalazcę o zwrot fotografji za wynagrodzeniem. Kilińskiego 205, m. 28. 436—3-z

Zaginęła legitymacja nauczycielska, wyd. w Łodzi na nazwisko Henryki Wiśniewskiej zamieszkałej przy ul. Lipowej 26. 470—3-z

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE

„Nauka"

w Krakowie, ul. Zielona I, 9

przygotowują do matury gimnaz. realnej, seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa i indywidualna i systemem korespondencyjnym.

Englishman

Gives lessons, conversation and correspondence. Offers to „Glos" sub „Britisher" 081—2

Każdy

Piekarz

może zaraz otrzymać płyty **(Flisy)** i cegły szamotowe, krajowe i zagraniczne.

L. Zwardowicz,

Konstantynowska 42

front, I piętro. 618—3

M. Tykocińska

powróciła

i wznowiła swe czynności

Pracownia haftów

Al. Kościuszki 31. 589—3

J. Nirnstein

wznowił

lekcje gry fortepianowej

Sienkiewicza № 50, od godz. 3—4 i 8—9.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500.—, Kwartalnie Mk. 7.500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.650. Zagranicą Mk. 3.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 22,300 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.